



Dni Europy w Równem

Дні Європи у Рівному

W dniach 21. – 22. maja w Równem miały miejsce Dni Europy. Impreza tego typu odbyła się po raz pierwszy w tym mieście.

21-22 травня нинішнього року в Рівному відбулося святкування Днів Європи. Такий захід уперше пройшов у місті.

Głównym celem było przybliżenie mieszkańcom Równego elementów kultury sąsiadów – szczególnie czeskiej i polskiej.

Pierwszego dnia, po integracyjnej paradzie w centrum miasta oraz występach tanecznych zespołów miejscowych i zaproszonych z Polski, odbyło się otwarte spotkanie z Konsulem Generalnym RP w Łucku, Panem Tomaszem Janikiem oraz prezydentem Równego, Panem Wołodymyrem Chomko na temat zysków i strat Polski po wstąpieniu do Unii Europejskiej oraz aspiracji i realnych możliwości wstąpienia Ukrainy w strukturę UE.

Goście z Lublina wystąpili z prezentacją przedsięwzięć kulturalnych Lublin – europejska stolica kultury.

Równolegle miało miejsce Forum Wolontariatu z gośćmi z Równego – ze

środowisk biznesowych, artystycznych i kościelnych zainteresowanych rozwojem wolontariatu w Równem. Z Polski przyjechała grupa wolontariuszy z Centrum Wolontariatu w Lublinie, by podzielić się swoim piętnastoletnim już doświadczeniem pracy charytatywnej wśród bezdomnych, dzieci z rodzin patologicznych, więźniów i osób przebywających w hospicjach i na oddziałach onkologicznych.

Drugiego dnia wieczorem Luczesk Band i gość specjalny z Polski Piotr Baron i Trio uraczyli publiczność dawką jazzu na najwyższym poziomie. Dniom Europy towarzyszył festiwal kulinarny kuchni europejskiej.

Patronat nad Dniami Europy objęli: Konsulat RP w Łucku, Urząd Miasta Równego oraz rówieńska organizacja charytatywna UNICORDIS.

Główną jej metą stało nabliżenie mieszkancom Równego elementów sąsiedniej kultury, особливо чеської та польської.

У перший день, після інтеграційного парад у центрі міста та виступів місцевих танцювальних колективів та команд, запрошених із Польщі, відбулася відкрита зустріч із Генеральним консулом РП у Луцьку Томашом Яніком та втрат Польщі після вступу у Європейський Союз, а також аспірації можливого вступу України до структур ЄС.

Гості із Любліна виступили із презентацією культурних заходів «Люблін – європейська столиця культури».

Одночасно відбувся Форум волонтерів із гостями Рівного із бізнесових, мистецьких та релігійних середовищ, зацікавлених розвитком волонтер-

ського руху у місті. Із Польщі приїхала група волонтерів із Центру волонтерів у Любліні, щоб поділитися своїм 15-річним досвідом благодійної роботи серед безпритульних, дітей із неблагополучних сімей, в'язнів та осіб, котрі перебувають у притулках та онкологічних відділеннях.

Увечері наступного дня гурт «Лучеськ-бэнд» та спеціальний гість із Польщі «Пётр Барон і Тріо» врадили громадськість дозою джазу на найвищому рівні. У рамках Днів Європи також пройшов кулінарний фестиваль європейської кухні.

Дні Європи відбулися під патронатом Генерального Консульства РП у Луцьку, міської ради Рівного та рівненської благодійної організації «UNICORDIS».

Дружба ламає стереотипи і бар'єри Przyjaźń łamie stereotypy i bariery

У Красниставі відбулася зустріч директорів 11 шкіл із Рівненської області та 11 шкіл із усяєї Польщі.

W Krasnymstawie odbyło się spotkanie dyrektorów 11 szkół z obwodów Równego i 11 szkół z całej Polski.



str. 3

Віртуальна подорож у світ Генрика Сенкевича Wirtualna podróż w świat Henryka Sienkiewicza

У Луцьку в міжвоєнний період була вулиця, названа його іменем.

W Łucku w okresie międzywojennym była ulica nazwana jego imieniem.



str. 4

У Новіці – «Innowica» W Nowicy – Innowica

Тут усі один одного розуміють. Тутaj wszyscy się rozumieją.



str. 5

Лемківська земля Ziemia Łemkowska

Мандрюючи Новицею, напрошуємо порозмовляти із лемківсько-польською сім'єю.

Wędrując po Nowicy wprasamy się na rozmowę z łemkowsko-polską rodziną.



str. 8

Три ковтки Луцька Trzy lyki Łucka

Нехай у всьому світі війна, тільки б у нашому селі спокійно.

Niech na całym świecie wojna – byle nasza wieś spokojna.



str. 10

Наш
передплатний
індекс: 49053

Молодіжова Eurowizja на Dni Europy w Łucku

Дні Європи у Луцьку відзначали з молодіжним «Євробаченням»

W Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku imienia Łesi Ukrainki 21 maja bieżącego roku można było zobaczyć kulturę Polaków, Anglików, Niemców, Turków, Austriaków i nie tylko. Utalentowani uczniowie ze szkół miasta Łucka uczestniczyli w muzyczno-tanecznym konkursie Eurowizja.

Od samego rana w parku zgromadziło się wielu uczniów w strojach narodowych różnych krajów świata. Imprezie sprzyjała pogoda, bo słoneczne promyki połykiwały na strojach, przynosząc radość i dobry nastrój.

Organizatorzy konkursu Eurowizja opowiedzieli, że jego celem jest informowanie o różnych krajach członkowskich Unii Europejskiej i zapoznanie mieszkańców Łucka z ich ciekawą i niepowtarzalną kulturą. Uroczystościom przewodniczył pierwszy zastępca burmistrza Łucka Światosław Krawczuk. Zauważył on, że nasze miasto także jest europejskie a zdobyte przez niego liczne nagrody i odznaczenia są dziełem rąk jego zaangażowanych i aktywnych mieszkańców.

W konkursie pieśni i tańca wzięło udział ponad 250 uczniów z prawie wszystkich szkół miasta Łucka. Każda ze szkół przygotowała występ związany jednym z krajów Unii Europejskiej. Na początku dzieci podawały informacje na temat kraju, po czym śpiewały piosenkę, wykonywały taniec lub odgrywały krótkie przedstawienie teatralne. Młodzi mieszkańcy Łucka szczególnie polubili Wielką Brytanię, ponieważ dużo występów dotyczyło właśnie tego kraju. Uczniowie i ich promotorzy artystyczni zdołali zaprezentować Anglików z różnych stron. Widzowie podziwiali średniowieczne tańce, kompozycje rocka oraz rock and rolla.

Szczególne wrażenie na widzów sprawiła dziewczyna, która wykonywała piosenkę w języku francuskim. Sąsiednią Polskę prezentowali uczniowie szkoły nr 12, którzy podkreślali, że nasze narody zawsze się przyjaźniły, a granice były otwarte. Dzieci zaśpiewały kilka piosenek, między innymi Hej, skolo po polsku i po ukraińsku.

Równoległe z koncertem odbywał się konkurs rysunków na asfalcie. Na głównej alei parku



pod otwartym niebem została zaprezentowana wystawa fotograficzna Łuck Europejski, zorganizowana przez klub fotograficzny i kina Spalch-ART.

Pod koniec imprezy ogłoszono zwycięzcę Olimpiady Europejskiej – konkursu wiedzy o Europie i Unii Europejskiej. Przedsięwzięcie rozpoczęło się z rana w pomieszczeniu zarządu miejskiego. Dwudziestu pięciu uczniów odpowiadało na różne pytania dotyczące krajów członkowskich UE. Główną nagrodę zdobył uczeń szkoły ogólnokształcącej nr 25 Andrij Sawczuk, który już trzeci raz z rzędu uczestniczył w olimpiadzie. Chłopiec opowiedział, że zadania nie były trudne, a wielką rolę odegrało myślenie logiczne.

Odznaczenia i prezenty laureatom olimpiady wręczyli sekretarz Łuckiej Rady Miejskiej Hrygorij Pustowit i Konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Sylwester Szostak. Złożyli oni zwycięzcom swoje gratulacje i podkreślili, że przyjemnie jest wiedzieć o tym, że współczesna młodzież interesuje się historią nie tylko swojego państwa, ale też innych krajów.

Po zakończeniu Eurowizji uroczystości były kontynuowane w formie Festiwalu Lodów, dlatego większość młodzieży pozostała w parku, aby dalej świętować Dni Europy w Łucku.

Anna JEKYMENKO

У Центральному парку культури і відпочинку ім. Лесі Українки 21 травня нинішнього року можна було побачити поляків, англійців, німців, турків, австрійців і не тільки. Талановита учнівська молодь із луцьких шкіл провела пісенно-танцювальний конкурс «Євробачення».

та рок-н-рольними композиціями.

Глядачів вразила дівчинка, котра співала пісню французькою мовою. Сусідню Польщу презентували учні школи №12, які наголосили, що наші народи завжди були дружніми, а кордони – відкритими. Діти заспівали кілька пісень, одну з яких – «Гей, соколи» – польською та українською мовами.

Паралельно з концертом відбувався конкурс малюнку на асфальті. На центральній алеї парку, під відкритим небом розташувалася невелика фотовиставка «Луцьк Європейський», організована фото-кіноklubом «Спалх-АРТ».

Завершилося дійство визначенням переможця «Європейської олімпіади» – конкурсу знань про Європу та Європейський Союз. Захід відбувався зранку у стінах муніципалітету. Двадцять п'ять школярів відповідали на різні запитання, пов'язані з країнами-членами ЄС. Переможцем став учень ЗОШ № 25 Андрій Савчук, котрий вже третій рік поспіль бере участь в олімпіаді. Хлопець розповів, що завдання були нескладними, до того ж багато з них були на логіку.

Промоти та призи учасникам олімпіади вручали секретар Луцької міської ради Григорій Пустовит та консул Генерального консульства Республіки Польща у Луцьку Сильвестр Шостак. Вони привітали переможців та зазначили: приємно знати про те, що сучасна молодь цікавиться не лише історією своєї держави, а й інших країн.

Після закриття «Євробачення» свято у парку продовжилось фестивалем морозива, тому більшість молоді лишилось і далі відзначати Дні Європи у Луцьку.

Анна ЄКИМЕНКО



„Музичні діалоги” під час Днів Європи

Muzyczne Dialogi podczas Dni Europy

W dniach 21-22 maja 2011 odbył się w Łucku i Równem międzynarodowy festiwal jazzowy „Muzyczne Dialogi”. Impreza była częścią obchodów Dni Europy w obu miastach.

21-22 травня у Луцьку та Рівному тривав Міжнародний джазовий фестиваль „Музичні діалоги”. Імпреза відбулася у рамках Днів Європи, що проводилися в обох містах.

str. 3



Pierwszego dnia w otwarciu imprezy organizowanej w murach łuckiego zamku wziął udział Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik. Następnie licznie zgromadzonej publiczności zaprezentowały się zespoły „Łuczesk Band” z Łucka, „Sauce Band” z Kijowa, „Kreatyw” z Mukaczewa oraz „Muzzart” z Białorusi i polsko-ukraiński projekt pod nazwą

„Piotr Baron Trio”. Ten ostatni zespół w składzie Piotr Baron (PL) – saksofon, Mark Tokar (UA) – kontrabas i Kazimierz Jonkisz (PL) – perkusja zaprezentował niezwykle wysoki kunszt artystyczny, a występ legendy polskiego jazzu – Kazimierza Jonkisz, został przyjęty wielkim aplauzem publiczności. Kończące wieczór jam session zgromadziło na scenie

muzyków ze wszystkich formacji i było wzorcowym przykładem jazzowej improwizacji w najlepszym wydaniu.

Kolejnego dnia festiwal przeniósł się do stolicy obwodu rówieńskiego. Tam w sali domu kultury „Tekstylnyk” występ jazzowych zespołów dostarczył słuchaczom kolejnych wspaniałych doznań.

ta

У перший день у відкритті заходу, що відбувався у Луцькому замку, взяв участь Генеральний консул Республіки Польща Томаш Янік. Перед глядачами виступили гурти „Łuczesk-band” з Луцька, „Sauce Band” з Києва, „Креатив” з Мукачеве, „Muzzart” з Білорусі та польсько-український проект під назвою „Piotr Baron Trio”.

Останній колектив у складі Пйотра Барона (Польща, саксофон), Марка Токара (Україна, контрабас) та Казімежа Йонкіша (Польща, перкусія) представив висококласну артистичну майстерність, а виступ легенди польського джазу Казімежа Йонкіша глядачі зустріли гучними оваціями. Jam session наприкінці вечора зібрав на сцені

музикантів з усіх формацій і був взірцем найкращої джазової імпровізації.

Наступного дня фестивалю було продовжено у Рівному. Там, у будинку культури „Текстильник”, виступ джазових колективів подарував слухачам ще багато прекрасних моментів.

ta

Przyjaźń łamie stereotypy i bariery Дружба ламає стереотипи і бар'єри

W Krasnymstawie (woj. lubelskie) odbyło się spotkanie dyrektorów 11 szkół z obwodu Równe (Rivne) i 11 szkół z całej Polski (Nysa, Piotrków Tryb., Opoczno, Ostrołęka, Starachowice, Konin, Krasnystaw, Siennica Różana, Krasik, Wieliczka) w celu podpisania porozumień o współpracy kulturalnej i w zakresie wzajemnej wymiany dzieci i młodzieży z Polski i Ukrainy.

Gospodarzem spotkania był Starosta Krasnegostawu Pan Janusz Szpak, który od wielu lat aktywnie wspiera inicjatywy kontaktów ze stroną ukraińską. W swoim wystąpieniu podczas uroczystości w dniu 10 maja 2011 podkreślił szczególną rolę i wagę wzajemnych przyjaźni rozwijanych na poziomie dzieci i młodzieży polskiej i ukraińskiej. „Przyjaźni, które mogą łamać stereotypy i bariery pomiędzy bratnimi słowiańskimi narodami z trudną, ale wspólną historią” (cyt.). Te słowa podchwycił Pan Michał Nikitkiuk, który wraz z Panem Anatolem Laszewskim, był organizatorem przyjazdu strony ukraińskiej w ramach działalności Fundacji „Naszym dzieciom” z Równego. Michał Nikitkiuk wskazał w przemowie na konieczność oddolnych inicjatyw, wspólnych spotkań oraz wzajemnego poznania zarówno przez władze obecnych na spotkaniu szkół, jak i uczniów tychże szkół w przyszłości.

Współorganizatorem spotkania i inicjatyw była Wyższa Szkoła Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych z Łodzi i Ośrodek Promocji i Edukacji z Piotrkowa Trybunalskiego (OPE), które były reprezentowane przez Pana Cezarego Bedka. W nawiązaniu do przedmówców, podziękował on za przybycie wszystkim dyrektorom szkół polskich i ukraińskich oraz wszystkim przedstawicielom Ośrodka, którzy w całej Polsce krzewią ideę posłko-ukraińskiej przyjaźni. Na spotkaniu było obecnych 6 pracowników oraz Prezes Ośrodka, Pani Magdalena Jakubczyk, to oni zaangażowali się w pozyskanie szkół z całej Polski, które podpisywały akty porozumień w Krasnymstawie.

Spotkanie 10 maja jest początkiem projektu, który ma zaowocować w 2012 roku wizytą około 200-250 dzieci i młodzieży polskiej na Ukrainie i wzajemnie, 200-250 dzieci i młodzieży ukraińskiej w Polsce. Pierwszym krokiem będą wizyty studyjne przedstawicieli szkół polskich i Rad Rodziców w szkołach ukraińskich (lipiec – sierpień), drugi etap to rewizyty strony ukraińskiej w Polsce (wrzesień). Następnym krokiem będą wspólne projekty szkół dotyczące wymiany uczniów finansowane z środków zewnętrznych w 2012 roku. Działania te traktowane są jako początek długoterminowej i szerokiej współpracy szkół uczestniczących w spotkaniu u Pana Starosty Janusza Szpaka.

Uroczyste spotkanie w dniu 10 maja poprzedzone było mniej formalnym, integracyjnym spotkaniem na kolacji w dniu 9 maja. Dzięki uprzejmości i zaangażowaniu Pana Jacka Jagiello, dyrektora Centrum kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej, wójta gminy Siennica Różana Pana Leszka Poskury oraz dyrektora i właściciela firmy „Agrohurt” Pana Henryka Żebrowskiego, impreza wieczorna udała się znakomicie. Pan Jacek Jagiello również zawarł w imieniu swojej szkoły porozumienie ze stroną ukraińską i uczestniczy w projekcie. Dzięki temu spotkaniu



Zusammenkunft der Direktoren in Lublin

uczestnicy oficjalnego spotkania w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie poznali się i zaprzyjaźnili jeszcze przed formalnym zawarciem umów o współpracę.

Atmosfera życzliwości i przyjaźni towarzyszyła wszystkim przez te dwa dni wspólnych rozmów – rokuje to bardzo dobre nadzieje, że porozumienia będą skuteczne i trwale i zaowocują wieloma wspólnymi inicjatywami.

Wyższa Szkoła Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych wraz z Ośrodkiem Promocji i Edukacji będzie na bieżąco wspierać, monitorować i pomagać zarówno stronie polskiej (poprzez sieć lokalnych Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości) jak i ukraińskiej (poprzez przedstawicieli na Ukrainie). Fundacja ukraińska „Naszym dzieciom” będzie również brać aktywny udział w inicjatywach mających przybliżyć sobie Polaków i Ukraińców.

Następną wspólną inicjatywą naszej uczelni i strony ukraińskiej jest zorganizowanie wycieczki po Polsce dla grupy 20 dzieci z rodzin polskich okręgu Łuck i Równe. Wspólnie z Panem Władysławem Bagińskim oraz Panią Ireną Androszczuk (oboje byli już gośćmi WSEZiNS i OPE), pod patronatem Starosty Pana Janusza Szpaka, zapraszamy w czerwcu 2011 dzieci polskie na wycieczkę (Krasnystaw, Łódź, Jasna Góra, Nysa, Konin, Warszawa). Taką inicjatywą zrodziła się na spotkaniu w Łodzi Pana dr Zbigniewa Domała (Kancelarz WSEZiNS) i Pana Władysława Bagińskiego. Naszym czytelnikom zdamy relację z tej wycieczki pod koniec czerwca.

Cezary BEDKA

У Красниставі (Люблінське воєводство) відбулася зустріч директорів 11 шкіл із Рівненської області та 11 шкіл із усієї Польщі (Ниса, Пйотркув Трибунальський, Опочно, Остроленка, Стараховіце, Конін, Краснистав, Сенніца Ружана, Краків, Велічка) задля підписання договору про культурну співпрацю, а також про взаємний обмін дітьми та молоддю із Польщі та України.

приїздом близько 200-250 польських дітей та молоді в Україну, а також 200-250 українських дітей і молоді у Польщу. Першим кроком будуть навчальні візити представників польських шкіл та батьківських комітетів в українських школах (липень-серпень), другим етапом стане відповідний приїзд української сторони у Польщу (вересень). Наступним кроком стануть спільні проекти шкіл, які стосуватимуться обміну учнів, що фінансуватимуться ззовні у 2012 році. Для представників шкіл, котрі брали участь у зустрічі, старости Януша Шпака ця діяльність стане початком багатогірної і широкої співпраці навчальних закладів.

Уроchистій зустрічі 10 травня передувала менш формальна інтеграційна зустріч 9 травня. Завдяки люб'язності та ангажуванню директора Центру сільськогосподарської освіти у Сенніці Ружаній Яцка Ягелло, вїйта гміни Сенніца Ружана Лешка Поскури та директора і власника фірми „Агروهурт” Хенрика Жебровського вечірня імпреза вдалася на славу. Яцек Ягелло також бере участь у проекті: від імені своєї школи підписав договір із українською школою. Завдяки тій зустрічі учасники офіційної частини, де відбулося формальне підписання договорів про співпрацю, у повсякденному старості Краснистава уже були знайомими і встигли потоваришувати.

Атмосфера доброти і дружби панувала протягом двох днів спільних переговорів, що провіщає добрі надії на те, що порозуміння буде вдалим і тривалим, а ще – принесе результати у вигляді спільних ініціатив.

Вища школа освіти здоров'я і суспільних наук із Лодзя (ВШОЗіСН) та Центр промоції і освіти (ЦПО) будуть постійно підтримувати, спостерігати і допомагати як польській стороні (через локальну мережу академічних інкубаторів підприємництва), так і українській (через представників в Україні). Український фонд «Нашим дітям» буде також брати активну участь в ініціативах, які зближать поляків та українців.

Наступна спільна ініціатива – організація подорожі по Польщі для групи із 20 дітей із польських сімей Волинської та Рівненської областей. Спільно із Владиславом Багінським та Іриною Андрощук (обоє вже були гостями вищевказаних навчальних установ), під патронатом старости Януша Шпака запрошуємо у червні 2011 року польських дітей у подорож (Краснистав, Лодзь, Ясна Гора, Ниса, Конін, Варшава). Така ініціатива народилася на зустрічі у Лодзі доктора Збigniewa Domała (канцлер ВШОЗіСН) та Владислава Багінського. Нашим читачам розповімо про результати цієї подорожі наприкінці червня.

Зустріч 10 травня є початком проекту, який має принести результати у 2012 році

Цезарі БЕДКА

«Плач lub wynoś się!» Antykwariusze Łucka mogą zniknąć z Placu Teatralnego «Платить або забирайтеся!» Луцькі букіністи можуть зникнути із Театрального майдану

Каждый, кто проходит через Плат Театральный в центре Луцка, на pewno зwraca uwagę на antykwariuszy, którzy pomimo złej pogody i pory roku codziennie sprzedają różnorodne używane książki.

Тільки чоловік оbojęтний wobec książek nie zatrzyma się i nie sprawdzi, jak dobrze można tu się zaopatrzyć i zaspokoїть свій głód informacyjno-intelektualny: zarówno w książki detektywistyczne, jak i w traktaty filozoficzne. Antykwariusze z Placu Teatralnego od dawna stali się symbolem naszego miasta, jego nieodłączną częścią. Ten harmoniczny obraz – miasto i książki – jest naturalny dla wszystkich dużych miast nie tylko na Ukrainie, lecz również w Polsce, Czechach, czy Bułgarii.

Ostatnio zaczęto zbierać podpisy od przechodniów w celu przedstawienia ich lokalnym władcom. Chętnie podpisał się pod odevką, będąc jedynym z ponad stoma mieszkańcami Łucka i gośćmi miasta (nie tylko Ukraincami – autor). Odezwa do komitetu wykonawczego Łuckiej Rady Miejskiej, burmistrza i jego zastępców ma na celu powstrzymanie wywierania nacisku na antykwariuszy i wywalczenie zezwolenia na sprzedaż używanych książek. Ozdobione w pozycje książkowe stare parapety nie popują estetyki łuckiego środowiska.

Walerij Bojko, jeden ze sprzedawców literatury używanej, jest zrozpaczony: «Już od piętnastu lat sprzedajemy tu książki. Nie boimy się ani palącego słońca, ani ostrych mrozów. Wokół nas zbierają

się goście miasta i lokalni mieszkańcy, aby porozmawiać o problemach. Jednak teraz zwrócili się do nas przedstawiciele władz miasta z prośbą, aby w ciągu dwóch tygodni zakończyć działalność albo zacząć spłacać podatki od użytkowania gruntów. Nie mamy nic przeciwko podatkowi, gdybyśmy tylko byli wydolnymi finansowo, jednak sprzedaż książek używanych nie przynosi takich dochodów, za które moglibyśmy płacić. Czasami stoimy cały dzień i nie możemy sprzedać żadnej książki. Jak my możemy komuś przekazać, jeśli namiot z napojami alkoholowymi, postawiony w centrum miasta w pobliżu placu zabaw dla dzieci, nie przekadza? Na Placu Teatralnym odbywają się różnego rodzaju imprezy targowe, koncerty, wystawy. I to się pozwala. Dlaczego więc nam kazano się wynosić? Gdy wyruszymy sprzedawać używane książki na rynek, czykolwiek będzie tam zainteresowany kupnem książki zamiast kiełbasy?».

Zmartwienia Walerija Bojka są w zasadzie. Wydaje się, że samorząd pragnie wszystko uporządkować, lecz zaczyna to robić od ataku na najsłabszych. A może o atrakcyjny kawałek ziemi zabiegają przedsiębiorcy, którzy i tak na każdym kroku



Валерій Бойко із книжками

zbyt obciążają nas swoimi kolorowymi towarami zagranicznymi?

Obecnie antykwariuszowa część Łucka zdaje się być jedną z niewielu placówek niewidocznej linii obrony żywej książki przeciw globalnym atakom na naszą świadomość sieci Internet i innych mediów elektronicznych. Po wymuszonym przeniesieniu książki z centralnej dzielnicy miasta zatrzymamy to zjawisko. Czy zamiast go Kawiarnia Literacka założona na Pasażu Książkowym przy ulicy Łesi Ukrainki? Trudno jest tam spotkać hurmana literackiego. A na Placu Teatralnym jest ich sporo.

Wiktor JARUCZYK

Усі, хто проходить Театральним майданом у центрі Луцька, неодмінно звертають увагу на букіністів, котрі, незважаючи на погодні умови і пору року, щоденно продають найрізноманітнішу вживану літературу.

тим листом з охотою і сам підписався, будучи одностайним у підтримці вуличної доступної книги із більше, ніж сотнею лучан і гостей міста (не лише – українців, – авт.). У зверненні до виконкому Луцької міської ради, міського голови і його заступників йдеться про те, щоб припинити тиск на букіністів і дозволити їм і надалі продовжувати торгівлю бувших у використанні книг. Прикрашені книгами старенькі парпети навряд чи зіпсують естетику центрального шматка Луцька.

Валерій Бойко, один із продавців букіністичної літератури вкрай розгублений: «Ми вже протягом 15 років торгуємо тут книгами. Нас не лякає ні палюче сонце, ні люти морози. Поблизу нас гуртуються гості міста і місцеві жителі аби порозмовляти про найближчі. Нині ж нас звернули від міської ради із вимогою у двотижневий термін забратися звідси, або ж починати платити податки за використання землі. Ми не проти платити, коли б мали таку можливість, однак торгівля букіністичними книгами не є особливо прибутковою справою, щоб сплачувати за це. Буває, що цілими днями стоїмо і не продамо жодного екземпляру літератури. Не-

вже ми заважаємо, а палатка поблизу дитячого майданчика у центрі Луцька, де продають спиртне – не заважає? На Театральному майдані проводять найрізноманітніші ярмарки, концерти, виставки. І їм дозволено це робити. Чому ж нас звідси проганяють? Коли ми підемо торгувати своїми книгами до ринку, то чи хто-небудь буде зацікавлений купівлею там книжки, а не ковбаси?».

Переживання Валерія Бойка розчужують. Складається враження, що місцева влада хоче наводити лад, однак починає це робити із нападів на найслабших. А може, приваблива земелька стала привабливою для підприємців, котрі вже й так переважили нас своїм яскравим заморським крамом на кожному кроці?

Нині букіністична частина Луцька нагадує один із небагатьох плацдармів невидимого фронту боротьби живої книги із глобальними нападками на нашу свідомість Інтернету та електронних носіїв інформації. Перенісши штучно вуличну книгу із центру міста, ми загубимо це явище. Чого варте створення літературної кав'ярні на Книжковому пасажі, що на Лесі Українки? Там навряд чи побачимо літературного гурмана. На Театральному майдані – їх чимало.

Виктор ЯРУЧІК

Wirtualna podróż w świat Henryka Sienkiewicza

W gwiazdozbiornie bogatego w talenty piśmiennictwa polskiego Henryk Sienkiewicz bez wątpienia zajmuje jedno z najbardziej honorowych miejsc. Zasłynął on jako wybitny artysta, a jego dzieła zdobyły uznanie na całym świecie. Powszechnie są znane jego powieści historyczne «Ogniem i mieczem», «Krzyżacy», «Quo Vadis» i inne.

Henryk Adam Aleksander Pius Sienkiewicz urodził się 5 maja 1846 roku w miejscowości Wola Okrzejska, w powiecie radomskim na Podlasiu, w majątku swojej babci.

Uważa się, że korzenie rodu pisarza od strony ojca wywodzą się z Tatarów. Jego przodkowie zamieszkałi na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego za rządów Witolda. W XVIII wieku przyjęli chrześcijaństwo. Wśród członków rodziny pisarza od strony matki, która wywodziła się z dawnej litewskiej szlachty, było wielu wybitnych działaczy wojskowych i religijnych. A Henryk, wbrew tradycjom rodzinnym, jako pierwszy od pięciu pokoleń został pisarzem.

Jako młody chłopiec po ukończeniu gimnazjum, studiował w Warszawskiej Szkole Głównej (obecnie Uniwersytet Warszawski) na wydziałach medycznym i historyczno-filologicznym. Pierwsze utwory pisarza pojawiły się na łamach tygodnika «Przegląd Tygodniowy» w 1869 roku, w czasie gdy był on jeszcze studentem. Jego pierwszymi próbami w literaturze były artykuły i felietony w gazetach i czasopiśmie, recenzje teatralne, notatki krytyczne oraz eseje historyczne i literackie.

Pisarz dużo podróżował. W latach 1876-79 odwiedził Stany Zjednoczone Ameryki, przez pewien czas mieszkał w Paryżu, Egipcie, Austrii, Anglii, we Włoszech, w Rumunii, Turcji i Grecji. Był zapalonym myśliwym – w 1891 roku odwiedził

Afrykę Południową, gdzie brał udział w safari. W 1905 roku za zasługi dla literatury światowej oraz powieść «Quo Vadis» pisarz otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.

W Łucku w okresie międzywojennym była ulica nazwana jego imieniem (w 1920 roku imieniem Sienkiewicza została nazwana ulica Romanowska). Obecnie jest to ulica Bogdana Chmielnickiego.

W 1924 roku łucki magistrat sfinansował budowę żelbetowego mostu, który nazwano imieniem króla Kazimierza Wielkiego, na nim zostały zainstalowane 4 popiersia: poety Juliusza Słowackiego, pisarza i malarza Józefa Krzyskiego, działacza edukacji i nauki Tadeusza Czackiego oraz noblisty Henryka Sienkiewicza. Most stał do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W czasie przebudowy drogi został on rozebrany a rzeźby zaginęły. W latach niepodległości Ukrainy część mostu została odnowiona. Obecnie nie ma nazwy Mostem Brackim.

Te i inne fakty z życia pisarza zostały zaprezentowane podczas wieczoru literackiego pod nazwą «Henryka Sienkiewicza światy artystyczne», który odbył się 5 maja 2011 roku w Wołyńskiej Obwodowej Uniwersalnej Bibliotece Naukowej imienia Oleny Pciłki. Julia Kozak i Kateryna Konoplička, które prowadziły wieczór, za pomocą środków multimedialnych odbyły wspólnie z obecnymi wirtualną podróż po życiu i twórczości pisarza. Duże zainteresowanie wywołała również wystawa książkowa «Fenomen talentu» dedykowana pisarzowi. Na koniec imprezy wszyscy przybyli mogli obejrzeć film fabularny «Quo Vadis» zrealizowany przez polskich filmowców.

Ołha KYRYCZENKO,
kierownik oddziału dokumentów w językach obcych
Wołyńskiej Biblioteki Naukowej
imienia Oleny Pciłki

Віртуальна подорож у світ Генрика Сенкевича

У сузір'ї багатого на таланти польського письменства Генрик Сенкевич, безперечно, займає одне з найпочесніших місць, адже ще за життя здобув славу видатного митця, а його творчість отримала світове визнання. Всесвітньо відомими є його історичні романи «Вогнем і мечем», «Хрестоносці», «Quo Vadis» та інші.

Народився Генрик Адам Александер Пius Сенкевич 5 травня 1846 року у Волі Окшейській Радомської губернії, що на Підляшші, у маєтку бабусі.

Існує думка, що коріння роду письменника по батьковій лінії, переплелися з татарським. Його предки поселилися на території Великого князівства Литовського під час правління Вітовта. У XVIII столітті вони прийняли християнство. Серед членів родини письменника по маминій лінії, що походила з давніх литовських дворян, було багато видатних військових та релігійних діячів. Та Генрик, всупереч традиціям родини, перший з п'яти поколінь став письменником.

Хлопець закінчив гімназію, навчався у Варшавській головній школі (нині – Варшавський університет) на медичному та історико-філологічному факультетах. Перші твори письменника у пресі з'явилися ще коли він був студентом, у 1869 році, в тижневику «Шпешльонд Тыгодньови». Його перші літературні спроби – статті та фейлетони у газетах та журналах, театральні рецензії, критичні нотатки, історико-літературні нариси.

Письменник багато подорожував. Відвідав США у 1876-79 р.р., певний час жив у Парижі, Венеції, Римі, Єгипті, Австрії, Англії, Італії, Румунії, Туреччині, Греції. Був завзятым мисливцем – 1891 року відвідав Південну Африку, де взяв участь у сафарі.

У 1905 році за внесок у світову літературу і за роман «Quo Vadis» письменник отримав Нобелівську премію в галузі літератури.

У Луцьку в міжвоєнний період була вулиця, названа його іменем (у 1920 році іменем Сенкевича було перейменовано вулицю Романівську). Сьогодні – це вулиця Богдана Хмельницького.

У 1924 році луцьким магістратом було профінансовано будівництво залізобетонного моста, який назвали іменем короля Казимира Великого, на ньому встановили 4 погруддя: поета Юліуша Словацького, письменника і художника Юзефа Крашевського, освітньо-наукового діяча Тadeusza Чацького та нобелівського лауреата Генріха Сенкевича. Міст простояв до 1960-х років. Під час реконструкції доріг був розібраний, а скульптури – знищені. У роки незалежності України частину мосту було відновлено. Нині він носить назву Братський міст.

Про ці та інші факти з біографії письменника йшлося на літературному вечорі «Художні світи Генрика Сенкевича», який відбувся 5 травня 2011 року у Волинській обласній універсальній науковій бібліотеці ім. Олени Пciłки. Ведучі вечора – Олія Козак та Катерина Конопілиčka – за допомогою відеоредації здійснили разом із присутніми віртуальну подорож у життєвий та творчий шлях письменника. Зацікавила усіх і виставка книг «Феномен таланту», присвячена письменникові. У кінці імпрези усі присутні мали змогу переглянути художній фільм «Quo Vadis», знятий польськими кінематографістами.

Ольга КИРИЧЕНКО,
завідувач відділу документів іноземними мовами ВДЮОН
ім. Олени Пciłки

У Новиці – «Innowica»

W Nowicy - Innowica

W dniach 30 kwietnia - 2 maja 2011 r. odbyły się IV Spotkania Teatralne Innowica. Ten festiwal teatralno-muzyczny odbywa się w Nowicy – lemkowskiej wsi na terenie województwa małopolskiego.

Tu się kłębí

Żadnych biletów i przepustek, chyba że góry trudno będzie pokonać, bo czasem trzeba przejechać górską drogę rowerem z dalekiej „sąsiedniej” wsi, w której się zatrzymało. W miejscowym hoteliku zamieszkać się nie da, bo taki po prostu nie istnieje. Nie ma też sklepów, restauracji czy kawiarenek. Jest kilka gospodarstw agroturystycznych oraz Bractwo Młodzieży Grekokatolickiej Sarepta, gdzie mogą zamieszkać artyści. I już. Mimo to, ludzie przyjeżdżają tu z całej Polski, a nawet z innych krajów. „Tu się kłębí, – mówi Leszek Wronowski, gospodarz domu, w którym mieszkaliśmy. – Tutaj ludzie mówią po polsku, po ukraińsku, po rosyjsku, po czesku, po angielsku, I wszyscy się rozumieją”. Miejscowych niewiele, ale też uczestniczą w imprezie. „Przyjeżdżnych jest więcej, niż miejscowych, ale my też chodzimy na wystawy, na spektakle,” – opowiada urodzony w 1934 roku Dymitr Michniak, który przez całe życie mieszka w Nowicy.

W Nowicy nie ma także żadnej sceny teatralnej. Przedstawienia odbywają się pod gołym niebem, w małej cerkwi zbudowanej w połowie XIX wieku, na podwórku ośrodka Bractwa Młodzieży Grekokatolickiej Sarepta, na drodze i w lesie, w szkole, w której kształci się w tym roku szkolnym aż 2 uczniów. Widz musi czasem cierpliwie zaczekać, aż organizatorzy ściśle ustawią innych spragnionych niezwyklej sztuki, każdemu znajdują miejsce. Można też zaczekać na powtórzenie spektaklu – ze względu na małe sceny i sale niektóre przedstawienia są grane po raz drugi, żeby wszyscy chętni mogli je zobaczyć. Czasem trzeba przez cały spektakl stać, czasem nadążać za zmierzającymi w stronę lasu aktorami. Aby pogoda nie zepsuła imprezy mile widziane są kalosze, płaszcze, kocy, ciepłe ubranie i namioty. Właśnie po tym zaopatrzeniu łatwo można rozpoznać tych, którzy są tu nie po raz pierwszy.

Czasami cisza mówi więcej

Zaczęło się, jak powiedzieli sami organizatorzy „lekką rozgrzewką”. W przededniu oficjalnego otwarcia spotkań w drewnianej cerkwi św. Paraskewy odbyło się przedstawienie pod tytułem „Bruzda” Sceny Plastycznej KUL Leszka Mądziaka, które w sposób symboliczny przedstawiło ludzkie cierpienie w drodze do Boga oraz oczyszczenie i nadzieję. Spektakl o ascetycznej treści wywołał trudne do opisanego wrażenie. Przyjął formułę działania bardzo ekspresyjnego, bardzo biologicznego, nieuteatralnionego. Jak mówi sam Leszek Mądziak, on świadomie zrealizował taką premierę, która nie chciała gry aktora, aktorzy po prostu byli sobą. „Myślę, że mniej uwagi zwracało się na siebie, ale dramat tego realizmu w tej formule drogi, wędrówki był najsilniejszym dramatem, najistotniejszym przekazem tego spektaklu. Właściwie można by sądzić, że absurd tego przedstawienia polega na tym, że nie ma odpowiedzi na to, jak to się skończy. Czy te postacie zostaną tam? Czy ślad po nas zagnie? Nie chcemy w to wierzyć. Zawsze stawiamy sobie



pytania: ku czemu to zmierza, jaki jest sens, jaka jest tajemnica naszego istnienia i bycia w takich nie raz tragicznych sytuacjach”. Reżyser uważa tę sztukę za pewną receptę na ciężkie chwile przejścia. Bardzo symbolicznym jego zdaniem było to, że miała miejsce w świątyni.

Plenerowe przedstawienie „Nieczej Lecilat” Teatru Lalkowego Gałęzen zmusiło dorosłych i dzieci do wędrówki po lesie, a także do bezpośredniego uczestnictwa w tym dynamicznym spektaklu. Aktorom udało się zaangażować swoich widzów, zachwycić niezwyklej spektaklem. „Gałęzen” Było bardzo kolorowo – mówili wszyscy, kto uczestniczył w przedstawieniu. Dowcipna i ekscentryczna akcja pod gołym niebem odbywała się także podczas spektaklu „Księga gór” w wykonaniu aktorów i lalek z teatru Klinika Lalek.

Natomiast w szkole można było zobaczyć spektakle „Farsa miłości” (Teatr Scena-Studio Galicjana), „Antygona” (Stowarzyszenie Teatralne Chorea), „Karmik” (Kobiece Ośrodki Teatralne). „Farsa miłości” została stworzona na podstawie utworów Aleksandra Fredry i Antona Czechowa, a błyskotliwie zagrana przez aktorów Zofię Iwanową i Aleksandra Oweruczka. Antyczna sztuka „Antygona” została przedstawiona w sposób współczesny – za pomocą słowa, muzyki i baletu. Przedstawienie „Karmik” potrafiło zaskoczyć nie na tyle akcją, na ile aktorami – w Kobiecym Ośrodku Teatralnym grają kobiety będące ofiarami przemocy, a spektakl dla nich to alternatywna metoda terapeutyczna.

Nie mniej przejmującym od poprzednich był spektakl „Carmen Funebre”. Inspiracją do jego powstania była wojna w Bośni. Teatr Biuro Podróży z Poznania prawie od 20 lat przedstawia tę sztukę w różnych miejscach na świecie, w zupełnie różnych warunkach. „Bardzo się cieszymy, że mogliśmy zagrać w Nowicy,” – mówi aktor Jarosław Siejkowski.

30 kwietnia – 2 czerwca 2011 r. відбулися IV Театральні зустрічі «Innowica». Цей театрально-музичний фестиваль відбувається у Новиці – лемківському селі на території Малопольського воєводства.

цій нехитрій «амуніції» легко можна розпізнати тих, хто сюди приїжджає не вперше.

Іноді тиша говорить більше

Почалося, як сказали самі організатори, «легкою розминкою». Напередодні офіційного відкриття зустрічей у дерев'яній церкві святої Параскеви відбулася вистава під назвою «Bruzda», у якій Художня сцена Люблінського католицького університету під керівництвом Лешка Мандзіка символічно представила людські страждання в дорозі до Бога, очищення і надію. Спектакль досить аскетичного змісту викликав враження, які важко описати. Він має формулу дії, дії дуже експресивної, біологічної, нетеатральної. Як говорить сам Лешек Мандзік, він свідомо реалізував таку прем'єру, яка не вимагала гри актора, актори просто були собою. «Ми менше уваги звертали на себе. Драма реалізму в цій формулі дороги, мандрівки була найсильнішою драмою, тим найістотнішим, що ми хотіли показати у цьому спектаклі. Можна сказати, що абсурд цієї вистави полягає в тому, що немає відповіді на те, як це закінчиться. Чи ці постаті залишаться там? Чи слід після нас пропаде? Ми не хочемо в це повірити. Завжди ставимо собі запитання: до чого це призведе, який у цьому сенс, яка таємниця нашого існування і буття в таких часто трагічних ситуаціях?». Режисер вважає що виставу певним рецептом на важкі хвилини переходу. Дуже символічним, на його думку, було те, що вистава відбулася у храмі.

Пленерна вистава «Nieczej Lecilat», яку представив Ляльковий театр «Gałęzen» змусила дорослих і дітей помандрувати по лісу та безпосередньо взяти участь у цьому динамічному спектаклі. Акторам вдалося задіяти своїх глядачів, захопити незвичайним спектаклем. «Галонзен? Було дуже барвисто», – говорили всі, хто брав участь у виставі. Дотепна і ексцентрична акція під відкритим небом відбувалася також під час спектаклю «Книга гір» у виконанні акторів і ляльок з театру «Клініка ляльок».

Натомість у школі можна було побачити спектаклі «Farsa miłości» (Театр сцена-студія «Galicjana»), «Antygona» (Театральне товариство «Chorea»), «Karmik» (Жіночий театральний осередок). Спектакль «Farsa miłości» поставлено на основі творів Aleksandra Fredry та Antona Czechowa, а блискуче зіграно акторами Софією Івановою та Олександром Оверучком. Античну виставу «Antygona» представлено на сучасний манер – за допомогою слова, музики та баletу.

Вистава «Karmik» зуміла вразити не стільки дією, скільки актрисами – в Жіночому театральному осередку грають жінки, які стали жертвами насильства, а спектакль для них – альтернативний метод терапії.

Не менше, ніж попередні вистави, захопив глядачів спектакль «Carmen Funebre». Його поява була інспірована війною в Боснії. «Театр Бюро подорожі» з Познані протягом майже 20 років представляє цю виставу в різних закутках світу, грає її в різних умовах.

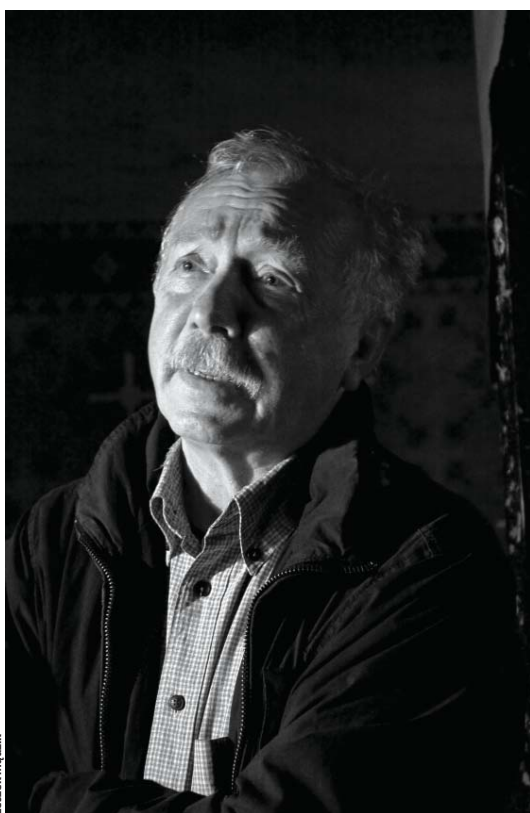
Тут вирוע...

Жодних квитків і перепусток, хіба що гори важко буде подолати, бо часом потрібно проїхати гірську дорогу велосипедом із далекого «сусіднього» села, в якому ви зупинилися. У місцевому готелі поселитися не вдасться, бо такого просто не існує. Немає також магазинів, ресторанів чи кав'ярень. Є кілька агротуристичних господарств та Братство греко-католицької молоді «Сарепта», де можуть поселитися актори. І все. Незважаючи на це, люди приїждять сюди із цілої Польщі, навіть із інших країн. «Тут вирוע, – говорить Лешек Вроновський, господар дому, в якому ми поселилися. – Тут люди говорять польською, українською, російською, чеською, англійською. Причому всі один одного розуміють». Місцевих небагато, але вони також беруть участь у заході. «Приїжджих більше, ніж місцевих, але ми також ходимо на виставки, спектаклі», – розповідає Дмитро Міхняк, який від народження (народився пан Дмитро ще у 1934 році) живе в Новиці.

У Новиці немає жодної театральної сцени. Вистави відбуваються під відкритим небом, у маленькій церкві, що збудована в середині XIX ст., на подвір'ї осередку Братства греко-католицької молоді «Сарепта», на дорозі та в лісі, у школі, в якій цьогогріч навчається аж 2 учні. Глядач мусить часом терпляче почекаати, доки організатори щільно поставлять інших спраглих незвичайної вистави, кожному знайдуть місце. Можна також почекаати на повторення спектаклю: з огляду на малі сцени і зали, деякі вистави актори грають вдруге, щоб усі охочі могли їх побачити. Часом потрібно протягом усього спектаклю стояти, часом встигати за акторами, які прямують до лісу. Щоб погода не зіпсувала свята, добре мати при собі гумове взуття, плащі, ковдри, теплий одяг і намети. Саме по



„Brudzi” Leszka Maczka



Leszek Maczek

– Dla mnie takim rodzajem przeżycia było to, że jest to miejsce, gdzie była Akcja Wisła, gdzie ludzie byli wypędzani z domów. Ten spektakl w jakimś sensie o tym jest. Jest to spektakl przeciwko przemocy, nienawiści, wojnie”. Atmosfera po spektaklu była tak niezwykła, że widzowie nie wiedzieli czy bić brawa, czy po prostu stać w ciszy. „Ta atmosfera sprawia, że po spektaklu jest cisza i czasami cisza mówi więcej” – dodaje Jarosław Siejkowski.

Nie tylko teatr

Spotkaniom Teatralnym w Nowicy towarzyszą inne imprezy. W przerwie między przedstawieniami albo po ich zakończeniu można było podziwiać wystawę fotografii o Nowicy Piotra Waisa, wystawę obrazów Waldemara Kuczmy, wystawę grafiki Magdaleny Kuczmy, fireshow. Wszyscy chętni mogli także odwiedzić pokaz tradycyjnego toczenia łyżek, który demonstrował Piotr Michniak – nowo wybrany sołtys Nowicy. Umiejętność pracy z drewnem odziedziczył po ojcu – miejscowym łyżniku. Wieczorem można było zobaczyć projekcje aktywne, wykonywane przez Krzysztofa Owczarkę przy pomocy slajdów oraz zwykłych rzutników.

Odbływały się koncerty miejscowego zespołu Nowica 9, którego muzyka inspirowana jest progresywnym rockiem z lat 70-tych, zespołu Kinior&Makaruk, który łączy jazzowe improwizacje z muzyką elektroniczną, legendy współczesnej awangardy Eugene’a Chadbourne’a z USA, ukraińskiego zespołu Tatosh Banda, którego muzyka opiera się na motywach huculskich. Dla nas – mieszkańców Ukrainy – prawdziwym cudem był koncert wybitnej wokalistki, pochodzącej ze Lwowa a przez wiele lat mieszkającej w Niemczech, Marianny Sadowskiej, o której tutaj na Ukrainie szczerze mówiąc nic nie wiemy. Jej muzyka jest inspirowana miejscową kulturą, a głos zasługuje na mianowanie go Głosem całej Ukrainy. Bardzo ekspresywnemu występowi Marianny Sadowskiej towarzyszyły ogromne brawa wszystkich, którzy przyszli posłuchać jej koncertu inspirowanego pieśniami i opowieściami nagrami przez Sadowską podczas wypraw na ukraińskie wsie. Spotkania Teatralne Innowica 2011 zakończyły się koncertem młodego folkowo-jazzowego zespołu Chłopcy Kontra Basia, który mimo, że powstał jakieś 1,5 roku temu, zdążył już zdobyć sławę jednego z najlepszych polskich zespołów folkowych.

Natalia DENYSIUK

«Нам приємно, що ми могли зіграти його в Новиці, – говорить актор Ярослав Сейковський. – Для мене важливим моментом є те, що тут відбувалася операція «Вісла», саме тут люди виганяли з домівок. Цей спектакль, у якому сенсі, про таку акцію. Вистава є закликком проти насильства, ненависті, війни». Атмосфера після спектаклю була настільки незвичайною, що глядачі не знали, чи мають кричати «браво», чи просто стояти у тиші. «Ця атмосфера призводить до того, що після спектаклю виникає тиша і інколи тиша говорить більше», – додає Ярослав Сейковський.

Не тільки театр

Театральні зустрічі в Новиці супроводжують також інші заходи. У перерві між виставами або після них можна було відвідати виставку фотографій про Новицю Петра Вайса, виставку картин Вальдемара Кучми, виставку графіки Магдалени Кучми, вогняне шоу. Всі охочі могли також відвідати показ традиційного точення łyżek, який демонстрував Петро Міхняк, – новообраний соłтис Новиці. Вміння працювати з деревом успадкував від батька – місцевого łyżника. Увечері можна було побачити активні проекції, які, за допомогою slajdів та звичайних проекторів, демонстрував Кишиштоф Овчарек.

Відбувалися концерти місцевого колективу «Nowica 9», музика якого створюється на основі прогресивного року 70-их років, гурту «Kinior&Makaruk», який поєднує джазові імпрровізації з електронною музикою, легенди сучасного авангарду Юджина Чедберна із США, українського гурту «Tatosh Banda», музика якого опирається на гуцульські мотиви. Для нас, мешканців України, справжнім дивом був концерт Мар’яни Садовської – видатної вокалістки, що походить зі Львова, проте протягом багатьох років мешкає в Німеччині. Про неї тут, в Україні, відверто кажучи, нічого не знаємо. В основі її музики – місцева культура, а голос заслуговує на визнання його Голосом цілої України. Дуже експресивний виступ Мар’яни Садовської супроводжували голосні аплодисменти всіх, хто прийшов на її концерт, інспірацією до якого стали пісні та розповіді, записані співачкою під час експедицій в українські села. Театральні зустрічі «Innowica-2011» закінчилися концертом молодого фольклорно-джазового гурту «Chłopcy Kontra Basia», який, незважаючи на те, що виник всього лише 1,5 роки тому, уже встиг здобути славу одного з найкращих польських фольклорних гуртів.

Наталя ДЕНИСЮК





Mateusz Sora i Tomasz Sikorski, umęczeni przez redaktora naczelnego MW



Piotr Bussold – współorganizator Innowicy

Розчаток прыгоды з Nowicą Початок пригоди з Новицею

Ініціаторами і творцями Spotkań Teatralnych Innowica są członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Nowicy Tomasz Sikorski, Piotr Bussold i Mateusz Sora.

“28 lat temu razem z Mateuszem kupiliśmy dom. To był początek przygody z Nowicą. Można powiedzieć, że od tego domu wszystko się zaczęło” – opowiada Tomasz Sikorski. W latach 90-tych w Nowicy osiedlili się uciekinierzy z miast, domy zaczęli kupować ludzie z Warszawy, Krakowa, przyjeżdżali także ze Śląska.

W 2000 roku powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Nowicy. Jego członkowie zajmowali się ratowaniem miejscowej szkoły – utworzyli Niepubliczną Szkołę Podstawową. Jest ona jedną z najmniejszych szkół w Polsce. Oprócz tego stworzyła się tutaj swoista kolonia artystów. Odbywały się koncerty, przyjeżdżali różni ludzie, przewinęła się tu cała alternatywna scena muzyczna. “Zastanawialiśmy też nad taką formułą, która nie byłaby tylko muzyczna. Przez parę lat urządzaliśmy zabawę przyjaciół – happeningi pierwszomajowe, – uśmiecha się Mateusz Sora. – Jak Polska wstępowała do Unii, to był happening europejski, był także happening rosyjski – z balladami, samowarem, był pochód pierwszomajowy. Te spotkania dojrzewały przez wiele lat. Pewnego razu pomyśleliśmy – może zaprosimy teatr? A jak jeden teatr, to może dwa? A jak spektakl, to może koncert po spektaklu? A jeśli już teatr i spektakl, to może zrobimy wystawę?”

Na początek została zrobiona wystawa “Nowica – jest taka wieś...”, którą pokazano w Nowicy, w Gorlicach, Krakowie i Warszawie. Następnie poszły kolejne przedsięwzięcia, do realizacji których ciągle przylągają się nowi przyjaciele. Twierdzą też, że nigdy nie zrezygnują z obecności ukraińskiej na tych spotkaniach. Uważają ją za naturalną nie tylko ze względu na miejscowość, ale też z powodów oficjalnych – województwo małopolskie, na terenie którego położona jest Nowica, ma podpisaną umowę o współpracy z

obwodem lwowskim. W ramach tej współpracy organizatorzy zapraszają na festiwal różne teatry ze Lwowa.

W tym roku, jako wolontariuszy, na Spotkania Teatralne Innowica zostali zaproszeni członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu. Organizatorzy mają nadzieję, że ta forma spotkań międzykulturowych zostanie kontynuowana na terenie Wołynia – regionu tak bogatego w tradycję więzi wielokulturowych.

Natalia DENYSIUK



Nowica 21. „Innowiczanie” Leszek i Alina Wronowscy

Ініціаторами і творцями Театральних зустрічей «Innowica» є члени Товариства приятелів Новиці Томаш Сікорський, Пьотр Буссольд та Матеуш Сора.

“28 років тому разом з Матеушем ми купили будинок. Це був початок пригоди з Новицею. Можна сказати, що з цього дому все й почалося”, – розповідає Томаш Сікорський. У 90-их роках минулого століття в Новиці поселилися втікачі з міст, будинки почали купувати люди з Варшави, Кракова, приїжджали також із Сілезії.

У 2000 році виникло Товариство приятелів Новиці. Його члени займалися порятунком місцевої школи – утворили Громадську початкову школу. Це одна з найменших шкіл у Польщі. Крім того, тут утворився своєрідний осередок

митців. Відбувалися концерти, приїжджали різні люди, тут побувала уся альтернативна музична сцена. “Ми задумалися над такою формулою, яка не була б тільки музичною. Протягом кількох років влаштовували забаву приятелів – першотравневий хепенінг, – посміхається Матеуш Сора. – Коли Польща вступала до Євросоюзу, то був європейський хепенінг, був також російський хепенінг – із баладами, самоваром, був першотравневий похід. Ці зустрічі дозрівали протягом багатьох років. Одного разу ми подумали: може запросимо театр? А як один театр, то, може, і два? А як спектакль, то, може, концерт після спектаклю? А якщо вже театр і спектакль, то, може, ми зробимо виставку?”

На початку була зроблена виставка “Новиця – є таке село...”, яку показали в Новиці, в Горлицях (повітовий центр, – авт.), Кракові та Варшаві. Потім були наступні починання, до реалізації яких безперервно долучаються нові приятелі. Організатори стверджують також, що ніколи не відмовляться від української присутності на цих зустрічах. Вважають її природною не тільки з огляду на місцевість, але також з огляду на офіційні причини – Маłopольське воеводство, на території якого розташована Новиця, має підписану угоду про співпрацю з Львівською областю. У рамках цієї співпраці організатори запрошують на фестивалі різні театри зі Львова.

У нинішньому році в якості волонтерів на Театральні зустрічі «Innowica» вони запросили членів Товариства польської культури на Волині імені Єви Фелінської. Організатори надіються, що цю форму міжкультурних зустрічей продовжуватимуть на Волині, у регіоні, багатому на традиції багатокультурних зв'язків.

Natalia DENYSIUK



Zdjęcia Wołodymyry CHOMYCZA

Земля Łemkowska

На початку maja zespół redakcyjny Monitora Wołyńskiego miał przyjemność odwiedzenia Kraju Łemków. W postaci obsługi medialnej i wolontariuszy oraz jako nowi przyjaciele Stowarzyszenia Przyjaciół Nowicy byliśmy zaproszeni na IV Spotkania Teatralne Innowica 2011.

Słoneczny pierwszomajowy poranek w całosci zrekompensował „trudy lokomocyjne” przebytej ponad 400 kilometrowej trasy z Łucka i późnonocne dotarcie do Nowicy. Ta łemkowska wieś położona wśród piękna Beskidu Niskiego rozpoczyna i kończy swój bieg pomiędzy dwiema zabytkowymi drewnianymi cerkiewkami wzdłuż asfaltowej drogi, biegnącej nad górskim potokiem. Pojedyncze ścieżyny i dróżki prowadzą ku położonym obok przydrożnych domostw chłom, zabudowaniom i polećka uprawianej ziemi. Podziwiając malowniczość miejscowości szukamy śladów łemkowskiej przeszłości. Aż trudno uwierzyć, że kiedyś, przed wojną,

impreza „Łemkowska Watra”. Ostatni powszechny spis ludności z 2002 roku wykazał, że w Polsce żyje ok. 6 tysięcy Łemków, chociaż według oszacowania samych Łemków liczba jest, prawdopodobnie, dziesięciokrotnie większa.

Wędrując po Nowicy wpraszamy się na rozmowę z łemkowsko - polską rodziną Państwa Michniaków.

77-letni Łemek i nowiczczanin z dziada - pradziada Pan Dymitry Michniak, rolnik z zawodu, w niewielu zdaniach przedstawił dzieje Nowicy i swojej Rodziny. Nie został wywieziony ani do ZSRRu ani w głąb Polski, ponieważ jego starszy brat był żołnierzem PRL-owskiego Wojska Polskie-

Cerkiew greckokatolicka p.w. św. Paraskewy



bytek i wywieziono ich na ziemie zachodnie. Dużo rodzin łemkowskich dostało gospodarstwa poniemieckie i pozostało tam na zawsze. Po okresie destalinizacji Polscy Łemkowie powoli zaczęli powracać „na swoje”. Pani Maria wspomina, że jej rodzina musiała wykupić swój upaństwowiony już dom. Jak i wszyscy „tutejsi” mieszkańcy utrzymywali się z własnej gospodarki. W znacznym stopniu były dość pomocne Unijne dofinansowanie rolnictwa. Jakis czas Pani Maria nauczała dzieci w podstawowej niepublicznej szkole w Nowicy, którą założyło Stowarzyszenie Przyjaciół Nowicy i przekazało później łemkowskiej społeczności. Mąż Pani Wacek jest Polakiem, mieszkają obecnie całą rodziną w ładnym nowo wybudowanym domu na przeciw swojego starego domku. Tak samo jak i rodzina Państwa Michniaków i wiele sąsiadów ze zrozumieniem i życzliwie przyjęli fakt osiedlenia się w swojej wsi nowoprzybyłych „uciekierów z miast” z różnych zakątków Polski.

W tradycji tej Łemkowskiej ziemi leży szacunek do ludzi, przenikanie i wzajemne wzbogacanie się kultur żyjących obok siebie różnych narodowości. Jak powiedziała nam na pożegnanie Łemkownia Pani Maria Wacek, że „Nie ma złych czy dobrych narodowości – są tylko Ludzie i ludziska”.

Walenty WAKOLUK



Łemkowski krucyfiks



Lemkownia Maria Wacek

żyło tu więcej ludzi. Pejzaże opustoszałe z rdzenną ludnością nasuwają smutne refleksje o losach ukraińskich Polaków, krymskich Tatarów, polskich Ukraińców i innych narodowościach, których to rzeczywistość „pojałtańska” wyrwała ze swoich rodzinnych gniazd. Władze PRLu, realizując w stylu stalinowskim swoją „słynną” akcję pod kryptonimem „Wisła”, jednym cięciem na długo przerwały jedną z najbardziej odmiennych i ciekawych kultur przedwojennej Polski.

Od kilkunastu już lat można nieśmiało mówić o powolnym odrodzeniu kultury łemkowskiej, ponieważ w ostatnich latach sporo Łemkowskich rodzin wróciło na swoje dawne ziemie. Liczne grupy Łemków mieszkają obecnie w Nowicy, Gładyszowie, Uściu Gorlickim, Krynicy, Łosiu, Bartnem, Hańczowej i Zyndranowej, w Bielance i Zdyni, w której corocznie jest organizowana największa na świecie

go. Pamięta dużo: i nielekke życie w czasie międzywojennia, i niemiecką okupację i tych co się wysługiwali okupantom – niemieckiego policjanta Ukraińca Pietruszkę i Niemca Stulę z posterunku w Uściu. Pamięta również o pięciu zabitych z Nowicy za jałówkę, o oddziałach UPA schowanych w pobliskich lasach i o miejscowym nauczycielu zmasakrowanego przez policjantów za niewydanie ukraińskiej partyzantki, o „dobrodziejstwach” nowych władz komunistycznych Polskiej Ludowej. Pamięta pierwsze powroty mieszkańców Nowicy. Mówi o tym wszystkim z jakimś filozoficznym spokojem. Również trzeźwo i w miarę optymistycznie ocenia współczesną polską codzienność.

Nie wszyscy mogli zostać na „swoim”. Jak i wielu rodzinom łemkowskim rodzinie Pani Marii Wacek (z domu Kapeluch) kazano w ciągu dwóch godzin spakować swój cały życiowy na-

Лемківська земля

На початку травня редакційний колектив «Волинського Монітора» мав можливість відвідати Лемківщину. У якості медійного супроводу та волонтерів, а також у якості нових приятелів Товариства приятелів Новиці, нас запросили на IV Театральні зустрічі «Innowica-2011».

ки протягом останніх років багато лемківських сімей повернулося на свої давні землі.

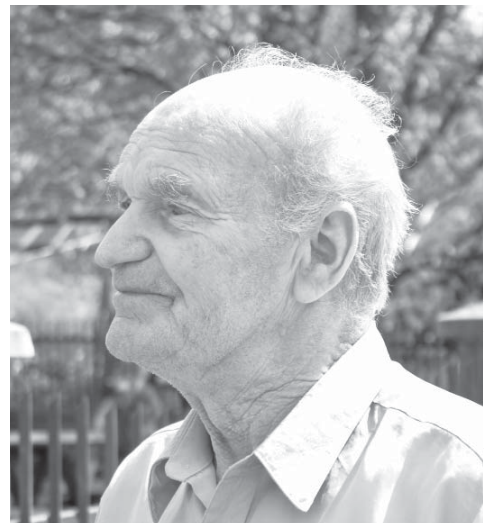
Численні групи лемків нині проживають у Новиці, Гладішіві, Усті Горлицькому, Криниці, Лосі, Бартоном, Ганьчові, Зиндранові, Беланці та Здині, де щорічно організовується найбільша у світі імпреза «Лемківська ватра». Останній перепис населення у 2002 році доводить, що у Польщі проживає близько 6 тисяч лемків, хоча, на думку самих лемків, їх кількість, швидше за все, удестеро більша.

Мандруючи Новицею, напрошуємося порозмовляти із лемківсько-польською сім'єю Міхняків.

77-річний лемко і мешканець Новиці від діда-прадіда Дмитро Міхняк, землероб за спеціальністю, кількома реченнями представив історію Новиці та своєї сім'ї. Дмитра Міхняка не вивезли ані до СРСР, ані вглиб Польщі, оскільки його старший брат був солдатом ПНР-івського Польського війська. Пам'ятає багато: і нелегке життя у міжвоєнний період, і німецьку окупацію і тих, котрі вислу-

но оцінює сучасне польське сьогодення.

Не всі могли лишитися на «своєму». Як і багатьом лемківським сім'ям, сім'ї Марії Вацек (дівоче прізвище – Капелух) наказано протягом двох годин спакувати увесь свій пожиток. Їх було вивезено на західні землі. Багато лемківських сімей отримали колишні німецькі господарства і залишилися там назавжди. Після періоду дедалізації Польщі лемки поволі почали повертатися «на своє». Пані Марія згадує, що її сім'я змушена була викупити свій будинок у держави. Як і всі «тутешні» мешканці, жили завдяки власному господарству. Значною мірою допомогло дофінансування сільського господарства Євросоюзом. Певний час Пані Марія навчала дітей у початковій громадській школі у Новиці, яку заснувало Товариство приятелів Новиці, а згодом передала лемківській спільноті. Чоловік Пані Вацек – поляк, нині проживає разом із усією сім'єю у гарному новозбудованому будинку навпроти своєї старої домів-



Dymitry Michniak – родичу новічанам

жувалися перед окупантами – німецького поліца, українця Петрушку і німця Штула і посту в Усті. Також пам'ятає про п'ятьох убитих і Новиці за являк, про відділи УПА, що переховувалися у найближчих лісах, і про місцевого вчителя, замордованого поліцаями за приховування інформації про українських партизанів, про «добродіяння» нових комуністичних властей Народної Польщі. Пам'ятає перші повернення мешканців Новиці. Про все це говорить із якимось філософським спокоєм. Також тверезо і в міру оптимістич-

ки. Так само, як і сім'я Міхняків та багато інших сусідів, із розумінням та доброзичливістю поставився до факту поселення у своєму селі новоприбулих «утікачів» із міст з різних куточків Польщі.

У цій традиції лемківської землі лежить повага до людей, проникнення і взаємне збагачення культур, що живуть разом із іншими національностями. Як сказала нам на прощання лемкиня Марія Вацек: «Немає поганих чи добрих національностей – є лише Люди та людіці».

Валентин ВАКОЛУК

Новиця – село, розташоване у Польщі (гміна Усьце Горлицьке, Горлицький повіт, Малопольське воєводство), у якому сьогодні проживає понад 100 осіб. Існує з початку XVI ст. У Новиці збереглися лемківські хати, греко-католицька церква Св. Параскеви (побудована у 1842-1843 р.р.), греко-католицька каплиця Успіння Пресвятої Богородиці, меморіальна таблиця, присвячена лемківському поету Богданові-Ігорю Антоничу, котрий народився у Новиці, стара плебанія, у якій сьогодні знаходиться Братство греко-католицької молоді «Сарепта».

Z dziejów jednej polskiej rodziny

Життя то jest мозаїка людських losów і ani jeden камінь в тей мозаїці не jest подобny до drugiego. Często losy są przerażające w swym tragizmie. Nieszczęście narodowości nie wybiera. Ono bez pukania і zaproszenia wdiera się w nasze życie. Również Nie ominęło ono również polskiej rodziny Seków.

Jadwiga, Leokadia, Teresa, Stanisław і Mieczysław Sekowie swoje dzieciństwo spędzili w strasznych wojennych latach. Jeszcze przed wojną ich ojciec Piotr Sek w poszukiwaniu pracy przeprowadził się z centralnej Polski do Maniewicz, w tym czasie dopiero co powstała miejscowość na terenach II RP. Poznał там Joannę, która wcześniej mieszkała w Starej Syniawie w pobliżu Chmielnicka. Później Piotr і Joanna pobrali się, а w 1925 roku urodziła im się córka Jadwiga. Po dwóch latach na świat przyszła Leokadia, po niej – Stanisław, Mieczysław і Teresa.

Ojca dzieci prawie nie pamiętają, zmarł we wczesnej młodości. Piotr Sek pracował jako robotnik na tartaku w Maniewiczach. Pewnego dnia в 1939 roku, kiedy wrócił do domu на obiad, poczuł się źle. Zmarł nagle w wieku trzydziestu lat на zawał serca, pozostawiając żonę samą z pięciorgiem dzieci.

W tych czasach powszechnie panowała wielka nędza. Chłopiec z sąsiedniej rodziny, żeby в jakiś sposób pomóc swoim bliskim, poszedł до pracy в Majakach (niegdyś – Kniahininek). Wtedy там mieszkali wyłącznie Czesi, którzy byli bardziej bogaci. Podczas jednego z pobytów в domu забрав on ze sobą jedenastoletniego Stanisława. Chłopiec wypasał у Czecha krowy. Wspomina, że nawet wtedy, kiedy spadł śnieg, musiał на boso iść до pracy: żadnego obuwia nie miał. Starsze siostry też poszły на zarobek – до sąsiedniej wsi.

Wojna в Maniewiczach zaczęła się nie в 1941 roku, а о два lata wcześniej – kiedy wojska radzieckie przyszły "wyzwała" Ukrainę Zachodnią. Gdy Niemcy rozpoczęli atak, rodzina była zmuszona до ucieczki: najstarszą córkę Jadwigę chcieli забрати на niewolnicze roboty до Niemiec. Rodzina uciekinierów znalazła się в Szepelu. Matka, Joanna Sek, zatrudniła się в niemieckim garnizonie. «Jednego razu, kiedy przyszedłem до niej – opowiada pan Stanisław – matka napeliła wiadro wodą. Potem wrzuciła до niego kawałek

mięsa, а на wierzch wylała barszcz. Niemcy mnie przepuścili: pomyśleli, że niosę pomyje. W ten sposób przecierpieliśmy biedę».

W Szepelu в sąsiedztwie mieszkała stara babcia. Pewnego wieczoru weszła до domu Seków і powiedziała: «Bardzo was proszę nie nocować dzisiaj в domu!». Kiedy zapadł zmierzch, Joanna z pięciorgiem dzieci uciekła przez pole до najbliższego polskiego folwarku. Pani Teresa opowiedziała, że matka przewiązała im, maluchom, nogi szmatami, żeby nie zamarzyli. Druga ich siostradka tego wieczoru została zamordowana. Kto wie, co byłoby з rodziną, jeśliby nie pomoc starszki...

Potem los rzucił rodzinę Seków на «placówkę» – до polskiego majątku. Starsze dzieci zostały там zatrudnione. Pewnego dnia gospodarz даł konie Stanisławowi і поручzył mu bronowanie roli. Pole było położone на wzgórzu. Miejscowość przecinała trzecia linia obrony. Tego dnia nad majątkiem leciał niemiecki samolot. Radziecscy żołnierze, którzy obozowali в ogrodzie, weszli strzelaninę. За półtora godziny на niebie pojawiło się 9 samolotów і zaczęło się bombardowanie. Konie spłoszyły się і pobiegły, а Stanisław położył się на ziemię і leżał tak nieruchomo. Kiedy wszystko się skończyło, podniósł się на nogi. Wszystko było czyste. Pozostał samе ruiny.

Po tym wydarzeniu gospodarz przeprowadził się до centralnej Polski, а rodzina Sęków до Łucka. Wynajmowali dom у samotnego niepełnosprawnego, opiekowali się nim. Ponoć rodzina miała możliwość wyjazdu з Kresów до zmiennej granicznie Polski і matka nawet zebrała wszystkie dokumenty. Jednak postanowili pozostać на Ukrainie. Później, по wojnie, wszyscy zdobyli wykształcenie, stopniowo mocno stanęli на nogach і kształtowali już własne życie.

Wiktorія SAWCZUK

Із історії однієї польської сім'ї

Життя – це мозаїка з людських дол і жоден камінь у цій мозаїці не схожий на інший. Часто долі вражають своїм трагізмом. Біда не обирає національність. Вона без стукоту і запрошення вдирається у наше життя. Не оминула вона й польської сім'ї Секів.

Ядвіга, Леокадія, Тереза, Станіслав та Мечислав Секі своє дитинство провели у страшні лихолітні війни. Ще до війни їхній батько Петро Сек у пошуках роботи переїхав з Польщі до Маневич, тоді це молодого населеного пункту. Там познайомився з Іоанною, яка раніше проживала у Старій Синяві, що на Хмельниччині. Згодом Петро та Іоанна одружилися, а у 1925 році у подружжя народилася донька Ядвіга. Через два роки на світ з'явилася Леокадія, згодом – Станіслав, Мечислав і Тереза.

Свого тата діти майже не пам'ятають, він помер зовсім молодим. Петро Сек працював робочим на лісопилці «Тартак» у Маневичах. Одного дня у 1939 році, коли прийшов додому на обід, йому стало погано. Чоловік помер у 30 років від серцевого нападу, залишивши дружину та п'ятьох дітей.

У ті часи панувала велика скрута. Хлопець із сусідської сім'ї, аби якось прогодувати рідних, пішов працювати в Маяки (колись – Княгининек). Тоді там мешкали лише чехи, до того ж вони були заможними. Якось, коли приїхав додому, то взяв 11-річного Станіслава з собою. Хлопець пас у чеха корів. Пригадує, що навіть тоді, коли випадав сніг, доводилося босим йти на роботу: взуття було нічого. Старші сестри теж тоді підзаробляли – у сусідньому селі.

Війна у Маневичах почалася не у 1941 році, а на 2 роки раніше – коли радянські війська прийшли "визволити" Західну Україну. Коли ж почали наступ фашисти, сім'ї довелося втікати: найстаршу Ядвігу хотіли забрати на роботу до Німеччини. Так опинилися в Шепелі. Мама, Іоанна Сек, влаштувалася робітницею при німецькому гарнізоні. «Якось, коли прийшов до неї, - розповідає

пан Станіслав, - мама налила неповне відро води. Потім вкинула до нього шматок м'яса, а зверху налила борщу. Німці пропустили мене: думали, що несучи помию. Ось так ми вижили».

У Шепелі по сусідству жила старенька бабуся. Одного вечора вона прийшла у наш дім і сказала: «Я Вас прошу, не ночуйте сьогодні вдома!». Секі стемніло Іоанна з 5 дітьми втікла через поле до найближчого польського хутора. Пані Тереза розповіла, що мама перемотала їм, малим, ноги ганчір'ям, аби не замерзли. Іншу сусідку того вечора вбили. Хтось що було б із сім'єю, якби не пересторога старенької сусідки...

Потім доля занесла Секів до «пляцувки» – польського маєтку. Старших дітей прийняли на роботу. Одного дня хазяїн дав коней Станіславу, попросив поборонувати поле. Воно знаходилося на пагорбі. Поселенням проходила третя лінія оборони. Того дня над маєтком пролітав німецький літак. Радянські солдати, які розташовувалися в садку, почали стріляти. Через півгодини на небі з'явилася 9 літаків і почалося бомбардування. Коні зірвалися і побігли, а Станіслав впав і лежав на землі. Коли все скінчилося, підвівся. Все було чорним. Залишилися лише руїни.

Після того випадку хазяїн переїхав до Польщі, сім'я Секів – до Луцька. Винямали будинок у самотнього інваліда, доглядали за ним. Розповідають, що в сім'ї була можливість втікати до Польщі і мама навіть збирала усі документи. Та все ж вирішили залишитися в Україні. Пізніше, після війни, усі здобули освіту і поступово почали підніматися на ноги й будувати власне життя.

Вікторія САВЧУК

Польська преса про Україну

Zachód coraz mniej interesuje się Kijowem

Przy wzrastającym dążeniu Rosji, by wciągnąć Kijów do własnej sfery wpływów, Stany Zjednoczone і Europa tracą zainteresowanie Ukrainą - oświadczyła Raisa Bohatiriowa, sekretarz ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego і Obrony (RBNiO).

“Z jednej strony Rosyjska Federacja pragnie jak najszybciej wciągnąć nas до світа rosyjskiego. Z drugiej strony słyszymy, że takie państwa jak Stany Zjednoczone oraz inni nasi partnerzy strategiczni nieco tracą zainteresowanie Ukrainą. Traci zainteresowanie także Unia Europejska” - powiedziała Bohatiriowa podczas obrad okrągłego stołu “Ukraina 2020: wyzwania polityki zagranicznej і możliwości nadchodzącego dziesięciolecia”.

Zdaniem Bohatiriowej Ukraina musi wypracować jednolitą politykę zagraniczną, która powinna być kontynuowana niezależnie od tego, jaka ekipa znajduje się у władzy.

“Nie możemy zmieniać kierunków naszej polityki zagranicznej od wyborów до wyborów. Ciągłość polityki zagranicznej jest podstawą przewidywalności państwa” - podkreśliła sekretarz RBNiO. **Polska Agencja Prasowa, 18 maja 2011 roku**

Захід усе менше цікавиться Києвом

«При посилюючому прагненні Росії втягнути Київ до власної сфери впливів Сполучені Штати Америки і Європа втрачають зацікавлення Україною», - заявила Раїса Богатирьова, Секретар Ради національної безпеки та оборони України (РНБО).

«З однієї сторони Російська Федерація прагне якнайшвидше втягнути нас до російського світу. З іншої сторони чуюмо, що такі країни як Сполучені Штати Америки, а також інші інші стратегічні партнери дещо послаблюють своє зацікавлення Україною. Втрачає зацікавлення також Європейський Союз», - сказала Богатирьова під час засідання круглого столу «Україна 2020: зовнішньополітичні виклики та можливості наступного десятиріччя».

На думку Богатирьової, Україна повинна виробити єдину закордонну політику, яка має продовжуватися незалежно від того яка команда знаходиться при владі.

«Не можемо змінювати напрямків нашої закордонної політики від виборів до виборів. Стабільність закордонної політики є основою прогнозованості держави», - підкреслила Секретар РНБО.

Polska Agencja Prasowa, 18 травня 2011 року

Wiceprzewodniczącą parlamentu pobił poseł opozycji

Wiceprzewodniczącą ukraińskiego parlamentu, komunistyczny poseł Adam Martyniuk, zaatakował deputowanego opozycji Oleha Laszka, rzucając się на niego podczas prowadzenia obrad Rady Najwyższej. Awantura wybuchła, gdy Martyniuk nie pozwolił Laszce на wystąpienie. Wtedy poseł zarzucił wiceprzewodniczącemu parlamentu, że prześladowuje opozycję, а następnie obraził go, wyrażając się nieцензурalnie.

W odpowiedzi Martyniuk podszedł до Laszki, chwycił go за szyję і powalił на podłogę. Gdy Laszko wstał, Martyniuk zaczął go popychać, jednak до dalszej bójki nie doszło, gdyż walczących rozdzielili inni deputowani. Po starciu Martyniuk, nie przebiegając в słowach, odgrażał się, że chwyci Laszka "nie tylko за szyję".

Po incydencie 61-letni Martyniuk przeprosił за swoje zachowanie. “Żałuję, że nie powstrzymałem się в obliczu chamsstwa swego kolegi, jednak kiedyś należało to zakończyć. Nie о wszystkim mogę mówić, ale on (Laszko) przekracza wszelkie granice. Myślę, że nie będzie się już до mnie zbliżać” - powiedział.

39-letni Laszko słynie з prowokacyjnych przemówień, wygłaszanych з trybuny Rady Najwyższej. До 2010 г. był członkiem klubu parlamentarnego opozycyjnego Bloku byłej premier Julii Tymoszenko. Został wykluczony з tego ugrupowania, gdy в internecie opublikowano nagranie, на którym przyznaje się до utrzymywania kontaktów homoseksualnych.

Gazeta Wyborcza, 18 maja 2011 roku

Заступник голови Верховної Ради України побив депутата від опозиції

Заступник Голови українського парламенту, депутат-комуніст Адам Мартинюк атакував депутата від опозиції Олега Ляшка, накинувшись на нього під час засідання Верховної Ради. Скандал відбувся, коли Мартинюк не дозволив Ляшкові виступити. Тоді депутат звинуватив віце-спікера парламенту у тому, що той переслідує опозицію, а згодом образив його, висловлюючи нецензурно.

У відповідь Мартинюк підійшов до Ляшка, схопив його за шию і повалив на підлогу. Коли Ляшко встав, Мартинюк почав пхати його, однак подальшої бійки не відбулося, оскільки осіб, котрі билися, розняли інші депутати. Після сутички Мартинюк, не добираючи слів, погрожував, що схопить Ляшка «не тільки за шию».

Після інциденту 61-річний Мартинюк попросив вибачення за свою поведінку. «Жалкую, що не стримався від вияву хамства свого колеги, однак колись потрібно було це закінчити. Не про все можу говорити, але він (Ляшко, - авт.) переїхав усі межі. Думаю, що більше не буде до мене наближатися», - сказав він.

39-річний Ляшко прославився провокаційними доповідями, які виголошував із трибуни Верховної Ради. До 2010 г. був членом опозиційного Блоку колишньої Прем'єр-міністр Юлії Тимошенко. Був виключений із цієї політичної сили, коли в Інтернеті було опубліковано запис, у якому він зізнається у тому, що мав гомосексуальні зв'язки.

Gazeta Wyborcza, 18 травня 2011 року

20-tysięczna demonstracja krymskich Tatarów

Około 20 tysięcy osób zgromadziło się в Symferopolu на Ukrainie на demonstracji в 67. rocznicę deportacji Tatarów з Krymu в głąb ZSRR.

Uczestnicy akcji domagali się m.in. od ukraińskich władz, by uznały język tatarski за jeden з języków państwowych, а także prawa до oświaty в tym języku oraz przywrócenia historycznych nazw krymskich miejscowości.

Krymscy Tatarzy, którzy demonstrowali pod ukraińskimi flagami państwowymi, apelowali również, by władze в Kijowie і wspólnota międzynarodowa uznały ich deportację за zbrodnie. Tatarzy narzekają także на proces rusyfikacji і asymilacji, dotkliwie odczuwają brak szkół з ich językiem nauczania.

Polska Agencja Prasowa, 18 maja 2011 roku

20-тисячна демонстрація кримських татар

Близько 20 тисяч осіб зібралося у Сімферополі (Україна) на демонстрацію з нагоди 67-ої річниці депортації татар із Криму вглиб СРСР.

Учасники акції вимагали від української влади, щоб та визнала татарську мову однією із державних мов, а також право на освіту цією мовою, повернення історичних кримських назв для населення.

Кримські татари, котрі демонстрували під українськими державними прапорами, також апелували, щоб влада у Києві та міжнародна спільнота визнали їх депортацію злочиним. Татари дорікають також за процес русифікації та асиміляції, сильно відчують відсутність шкіл із татарською мовою навчання.

Polska Agencja Prasowa, 18 травня 2011 року

Trzy Łyki Łucka

Чи можна przez 3 godziny oglądać i słuchać dysputy politycznej w TV?



Ja robiłem to kilka dni temu w Łucku, 220-tyśmianym mieście ukraińskim, tuż za naszą granicą, o którym - w przeciwieństwie do wspomnianego często Lwowa - wiemy niewiele.

Otóż trafiam na dyskurs „na żywo” przed kamerami już po 22-giej. Przerzucając w pokoju hotelowym kanały telewizyjne, które tak jak u nas zionęły agresją nachalnej reklamy - czytam nagle, na tle obrazu pokazującego studyjny tłumek osadzony gęsto i w czerwieni dekoracji: „Szuster-live”. Zborny faciek z bródką i okularami uwija się chwacko z mikrofonem, a kolejno - spokojnie i rzeczowo - mówią zaproszeni goście: po ukraińsku, po rosyjsku. Kłopotów ze zrozumieniem nie mam, bo nikt tu nikomu nie przerywa i nie wchodzi z kopytami póki poprzedni nie skończy. Rzecz idzie o politykę zagraniczną Ukrainy. Uczestnicy to deputaci różnych szczebli i władz oraz dominujący młodzi ludzie elegancko ubrani, ogoleni, kulturalnie uczesane. Zadnych trampek, dzinsów i luzu, który u nas demonstruje z uporem wartym lepszej sprawy pewna pani profesor. Może to i prowincjonalne, ale wołę, niż barachło z dwudniowym zarostem udające elitę.

Ale mniejsza o obraz. Ważne co mówią. Dyskusja staje się coraz ostrzejsza, a i prowadzący wcale nie unika własnego komentarza, choć nie nadużywa swojej pozycji w programie. Taki - moderator aktywny. Wiemy co on sam myśli na dany temat, ale nikogo nie gasi.

Rozmowa koncentruje się na Libii. Młody, przystojny deputowany w bardzo ostrych słowach krytykuje poczynania amerykańsko-angielsko-francusko-włoskie. Mówi o Obamie, że budził nadzieję, a teraz jawi się jako agresor - co przypomina Irak, a nawet Wietnam. Riposty są również ostre. Ukraina to dziś kraj jakby trzech społeczeństw - patrioci, liczący na zachód - Unię, NATO i zdecydowani zwolennicy Moskwy. W czasie programu prowadzony jest sondaż opinii publicznej, a wynik - przynajmniej dla mnie - jest zaskakujący: 80% mówi NIE WTRĄCAJCIE SIĘ - 16% powinniśmy pomóc... Kadamuemu(!), a tylko 4% optuje za wsparciem rebeliantów.

Łuck jest rozległy. Sporo tu nowych wielopiętrowych osiedli mieszkaniowych. Między nimi doliczam się 4-ech cerkwi, w tym jedna potężna jak nasze katedry. Ale jeździć w mieście - pozał się boże. Minister Garbarczyk, gdyby został tu wytrzeszony na dziurach - mógłby pomyśleć: „no, u mnie jest lepiej”.

Największa kolejka przed polskim konsulem po wizer: 30-40 osób. A konsulat ładny. Widać go z daleka - bo na wznieśnieniu przy ważnym skrzyżowaniu dróg. Nowe, jasne tynki i szklane ściany. Dobrze. Gorzej jest na przejściach, gdzie te wizer trzeba pokazać. Tam skandalicznie długie kolejki Tirów. W Dorohusku od strony polskiej ponad 10 kilometrów wielkich samochodów i beznadziejnie narzekający kierowcy, których najwyraźniej mają „gdzieś” wszelkie związki transportowców, zrzeszenia przewoźników (namnożyło się tego), ministrowie i inni. Ci ludzie tracą czas, benzynę. Kompromitacja Polski i Ukrainy. Telefonuję z trasy do znanych dziennikarzy „samochodowych” Olka Żyżnego, Włodka Zientarskiego. Na nich wylewam gorzkie tego, co widzę. No, tak - wiadomo od lat wiadomo, że tak jest. Były protesty, strajki. Nic się nie zmienia. Mówimy o tym ciągle - słyszę: groch o ścianę.

W szczyrim polu - godzinami stoją ludzie, czekając. Jaka to współpraca. Jakże szanse na sprawne przeprowadzenie „Euro 2012”. Przejścia już dziś zablokowane. Drogi - rozbabranie. Czy rok wystarczy, aby zrealizować zobowiązania? Dopóki obawiano się pana Plattiniego - że wkurzy się i zabierze prawo do rozgrywek - sprawę kłajstrowano. Teraz jednak dynamicznych robót

na drogach nie widziałem. No, bo przecież i tak już nam tego niefrasobliwie przyjętego prezentu - nie zabiorą. Jakoś się potoczy. Jakoś to będzie - jak zwykle: Ukraińcy, Polacy - w tej sprawie mentalność podobna.

Jeszcze jeden żaloszny widok - to zamieniające się w ruinie wielkie zakłady. Znamy wytłumaczenie. Ale jednak przykro patrzeć jak kombinaty, hale produkcyjne ciągnące się na setki metrów, wielkie obiekty fabryczne - gdzie pracowało po kilka, kilkanaście tysięcy ludzi - stoją teraz z wybitymi oknami i zioną beznadzieją. Przecież to już wiele lat mija od rewolucyjnych zapowiedzi. Symboliczne może być, że np. w wielkim kombinacie (główna hala produkcyjna o długości kilkuset metrów) wytwarzającym kiedyś materiały syntetyczne, dziś powstało CENTRUM ROZRYWKI - nazwane „ADRENALINĄ”. Były dziennikarz, pisarz Pan Iwan Korsak zbudował tu tory gocartowe, rolkowe. Działają kina - trójwymiarowe i sale grozy, kawiarnie, restauracje, sklepy z odzieżą sportową, a także jezioro dla wędkarzy, wreszcie strzelnica - gdzie można walić do tarcz nawet z „kalasznikowa”.

Choć Łuck jest niewielki - powiedziano mi, że jego centrum zabawowo-rozrywkowe jest największym w państwie ukraińskim. Owidział się około tysiąca osób dziennie. Jaka jest więc dzisiejsza Ukraina: podzielone społeczeństwo, zawiedzeni ludzie, niewiedzący w którą stronę. Były ZSRR. Jeszcze się go czuje. Po dziurawych jeźniach przemyskają najnowsze modele Mercedesów, Toyot, BMW. Ale dziesiątki tysięcy ludzi wyjeżdża „za chlebem” - m. in. do Polski. Porośliło się. Co będzie dalej?

Otworzy się przed nami szerzej Unia - to Rosjanie zahamują nasz eksport - mówią mi.

Na Majdanie było kolorowo i szczęśliwie, ale wyidealizowani przywódcy pokłócili się i zawiedli naród - słyszę.

Poszedłbym wtedy z gołymi rękami na czołgi - mówi student informatyki - a teraz nienawidzę tej baby i tego mieczaka.

Pozmieniano nazwy ulic. Zostali - Szewczenko i Lesia Ukrainka. Przynajmniej coś. W wielkich budynkach partyjnych wznoszonych z przepychem i rozmachem, po już ledwo trzymających się kupy parkietach przebiegają gromady studentów. Tacy sami jak u nas. Bynajmniej nie w fartuszkach szkolnych czy mundurkach. Wszyscy trzymają przy uchu komórki, wszyscy mają adresy mailowe, wszyscy rozumieją po polsku. Serdecznie. Jeśli zjawisz się nawet przez południe - nie obędzie się bez lampy (!) koniaku. I to przedniego. I tylko nie zacznij wygłaszać toastów. Bo będziesz musiał wypić do dna.

Korupcja. Sami to mówią. Wszecobecną, obezwładniającą państwo korupcja. I reszcie urzędników. Z jednej strony gdzieś tych ludzi trzeba upchnąć. (Popatrzmy co w tej sprawie zrobił u nas rząd Tuska - opowiadano bajki o redukcjach, a tymczasem biurokracja jeszcze się rozrosła). Polska-Ukraina, Ukraina-Polska. Byłe do „Euro”, a potem? Kto tam by się martwił co będzie potem. Nie wtrącać się - mówią uczestnicy telewizyjnej dyskusji w sprawie Libii u redaktora Szustera.

„Niech na całym świecie wojna - byle nasza wieś spokojna” - to przecież już znamy. Ale czy w globalnej wiosce w ogóle jest to możliwe?

Stefan TRUCZYŃSKI

P.S.: Autor jest Sekretarzem Generalnym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, dziennikarzem, reporterem, publicystą, dokumentalistą filmowym. W dorobku ma programy telewizyjne - wielkie transmisje, kilkadziesiąt godzinnych wywiadów na żywo z najważniejszymi - najbardziej znanymi ludźmi w Polsce, reportaże i filmy dokumentalne z kilkunastu krajów - był kilkakrotnie korespondentem wojennym (m.in. w Chorwacji), przez ponad 30 lat organizował wyprawy i realizował filmy o tematyce podwodnej - głównie o wrakach z II wojny światowej leżących na dnie Bałtyku. Angażuje się w obronie ludzi i ich spraw.

Tekst został opublikowany 10.04.2011r. na stronie internetowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w dziale „Felietyony” (www.sdp.pl/trzy-lyki-lucka).

Три ковтки Луцька

Чи можна протягом 3-ох годин дивитися і слухати політичний диспут по телебаченню?

Я робив це кілька днів тому в Луцьку, 220-тисячному українському місті, одразу за нашим кордоном, про яке, на відміну від частого гадюваного Львова, знаємо небагато.

Отож, потрапив я на дискурс „на живо” перед телекамерами вже після 22-ої. Перемикаючи в готельному номері телеканали, які так само, як і у нас, зяяли агресією нахабної реклами, раптом на фоні картинки, на якій виднівся розміщений густо і в червоній декоративній натовп, я прочитав: „Shuster-live”. Зграбний чоловічок з борідкою і в окулярах хвально пересувається з мікрофоном, а запрошені гості говорять по черзі, спокійно, по-діловому: українською, російською. Розумію без проблем, бо ніхто тут нікого не перериває і не „влязти з копитами”, доки попередній не закінчить. Йдеться про закордонну політику України. Учасники - депутати різних щаблів, багато елегантно одягнених, поголених молодих людей, жінки із зачісками. Ніяких кедів, джинсів і „розслабону”, який у нас із впістністю, що варта кращої справи, демонструє певна пані професор. Може так і по-провінційному, але я волюю це, ніж непотріб і дводенного щетиною, який вдає із себе еліту.

Однак менше про картинку. Важливе те, що говорять. Дискусія стає щораз гострішою, ведучий теж зовсім не уникає власних коментарів, хоча й не зловживає своєю позицією в програмі. Такий собі активний модератор. Ми знаємо, що він сам думає на цю тему, але він нікому рота не закриває.

Розмова зосереджується на Лівії. Молодий пристойний депутат дуже різко критикує американсько-англійсько-французько-італійські дії. Говорить про Обаму, який давав надію, а тепер виступає як агресор, пригадається Ірак чи, навіть, В'єтнам. Відповіді також гострі. Україна - це сьогодні країна, немовби трьох суспільств: патріотів; ті, що розраховують на Захід, Євросоюз та НАТО; рішучі прихильники Москви. Під час програми проводиться вивчення громадської думки, а результат, принаймні для мене, дуже несподіваний: 80% говорить - „Не втручайтеся”, 16% вважає, що повинні допомогти Каддафі (!), лише 4% - підтримує повстанців.

Луцьк широко розлігся. Чимало тут нових багатоповерхових мікрорайонів. Між ними я нарахував 4 церкви, серед яких одна потужна, як наш кафедральний собор. Але дороги в місті - не доведи Боже. Міністр Гарбарчик, який його витрусило тут на дірах, міг би подумати: „ну, у мене краще”.

Найбільша черга перед польським консульством по візи - 30-40 осіб. А консульство гарне. Видно його здалека, бо стоїть на узвозі біля важливого перехрестя. Новий фасад пофарбований світлою фарбою та має скляні стіни. Добре. Гірше на пунктах перетину, де ті візи потрібно показати. Там скандально довгі черги вантажків. У Дорогуську з польської сторони понад 10 кілометрів великих автомобілів і водії, які безнадійно нарікають і яких явно „мають десь” усілякі спілки транспортників, об'єднання перевізників (розмножилося їх), міністри та інші. Ці люди втрачають час, бензин. Компромітація Польщі та України. Телефоную з траси до таких відомих „автомобільних журналістів”, як Олек Жизни, Влодек Зентарські. На них виливало гіркоту того, що побачив. Так, відомо віддана, що так є. Були протести, страйки. Нічого не змінюється. Ми говоримо про це безперервно, результат - горох об стіну.

Просто в полі годинами стоять люди, чекають. Яка це співпраця? Які шанси на злагоджене проведення „Євро-2012”? Пункти перетину вже сьогодні заблоковані. Дороги - розриті. Чи року вистачить, щоб реалізувати зобов'язання? Поки побоювалися пана Платіні, що розсердиться і забере у нас право на проведення змагання, справа клеїлася. Проте зараз динамічної роботи на дорогах я не бачив. Адже і так від нас цього безпечно прийнятого подарунка уже не забере. Яюсь піде. Яюсь буде, як зазвичай: українці, поляки у цій справі мають схожу ментальність.

Ще один жалюгідний образ - це великі підприємства, які перетворюються на руїни. Пояснення знаємо. Проте прикро дивити-

ся, як комбінати, виробничі цехи, що протягаються на сотні метрів, великі заводські об'єкти, де працювало по кілька тисяч людей, стоять сьогодні з вибитими вікнами і зяють безнадією. Адже вже багато років минає від часу революційних обіцянок. Символічним може бути те, що, наприклад, у приміщенні великого комбінату (головний виробничий цех протяжністю кількох сотень метрів), на якому виробляли колись синтетичні матеріали, сьогодні відкрито розважальний центр під назвою „Адреналін”! Журналіст, письменник Іван Корсак побудував тут картинг, майданчик для їзди на роликах. Діють три-чотири кінотеатри, кімната жажів, кав'ярні, ресторани, магазини зі спортивним одягом, а також озеро для рибалок, тир, у якому можна стріляти по щитах навіть з „Калашникова”.

Хоч Луцьк невеликий, мені сказали, що його розважальний центр найбільший на території України. Щодня його відвідує близько тисячі осіб. Якою ж є сьогоднішня Україна? Поділене суспільство, розчаровані люди, які не знають, в яку сторону піти. Колишній СРСР. Він ще відчувається. По дрібних дорогах їздять найновіші моделі автомобілів „Mercedes”, „Toyota”, „BMW”. Проте десятки тисяч людей виїжджають „по хліб”, між іншим, до Польщі. Що буде далі?

Відкривається перед нами Євросоюз, росіяни зобов'язують наш експорт, - кажуть мені.

На Майдані було весело і щасливо, але, його очільники, яких ми ідеалізували, посварилися і підвели народ, - чую я.

Пішов би тоді з голими руками на танки, - говорить студент-інформатик, - а зараз не навиджу і ту бабу, і того молоска.

Змінили назви вулиць. Залишилися - Шевченко і Lesia Ukrainka. Принаймні щось. У великих партійних спорудах, що будувалися з розкішшю і розмахом, по паркеті, який вже ледь тримається купи, пробігають студенти. Такі самі, як наші. Антропи не в шкільних фартушках чи формах. Всі тримають біля вуха мобільні телефони, всі мають мейли, всі розуміють польську. Сердечні. Якщо з'являється навіть до обіду, не обійдеться без келиха (!) коньяку. І у висококласного. Тільки не почни виголошувати тости, бо мусятьсмен випити до дна.

Корупція. Самі це говорять. Всюдишуща корупція, яка позбавляє державу влади. І натовпи чиновників. З одного боку, десь тих людей потрібно увішнути. (Плянємо, що у цій справі зробив у нас уряд Tuska: розповідають казки про скорочення, а тим часом бюрократія ще більше розрослася). Польща-Україна, Україна-Польща. Тільки б до „Євро”, а потім? Хто б там журився, що буде потім. „Не втручайтеся”, - говорять учасники телевізійної дискусії у справі Лівії у редактора Шустера.

„Нехай у всьому світі війна, тільки б у нашому селі спокійно”, - це ми вже знаємо. Але чи у глобальному селі це взагалі можливо?

Stefan TRUCZYŃSKI

P.S.: Автор є Генеральним секретарем Товариства польських журналістів, журналістом, репортером, публіцистом, кінодокументалістом. У доробку має телепередачі - великі трансляції, кілька десятків годинних інтерв'ю у прямому ефірі з найважливішими, найбільш відомими людьми у Польщі, репортажі і документальні фільми з кільканадцяти країн, кілька разів був військовим кореспондентом (у той часів в Хорватії), протягом більше 30 років організовував експедиції і реалізовував фільми про підводний світ, в основному про уламки, які з часів Другої світової війни лежать на дні Балтики. Виступав на захист людей та їхніх прав.

Текст був опублікований 10.04.2011р. на сайті Товариства польських журналістів у розділі „Фейлетони” (www.sdp.pl/trzy-lyki-lucka).



List do redakcji

Założmy publiczną koalicję «Wołyń»

Лист до редакції

Створимо громадську коаліцію «Волинь»

W październiku ubiegłego roku wraz z kilkoma przedsiębiorcami z innych obwodów stawialiśmy pierwsze namioty przed Radą Najwyższą, ponieważ widzieliśmy, jak szybko i bez odpowiedniej analizy skutków regulacji, zostaje uchwalony przez Radę Najwyższą szkodliwy Kodeks Podatkowy ze wszystkimi jego minusami w odniesieniu do całej gospodarki krajowej i do przedsiębiorców w szczególności. Jednak władze nas nie posłuchały.

Po upływie miesiąca namioty były już ustawione na Placu Niepodległości i stały tam dziesiątki tysięcy ludzi, nie tylko przedsiębiorców. Jednak władze nadal nas nie słuchały.

Pod koniec stycznia bieżącego roku było już jasne, że nie mylimy się i nowy Kodeks Podatkowy nie przynosi żadnych korzyści ani nam, ani całej gospodarce krajowej. Wtedy został przez nas zainicjowana akcja Auto-majdan.

Po starcie naszego zachodniego konwoju ze Lwowa, w którym uczestniczyło wielu przedstawicieli mediów, informujących o nas na cały kraj, zadzwonili do mnie przyjaciele z pytaniem czy jednak się nie boimy. Tak, mam trochę dzieci i dlatego mam się o kogo bać, jednak bardziej obawiam się tego, że Ukraina na zawsze pozostanie krajem «domów na obrzeżu», gdzie zdesperowani w swoich prawach ludzie nawet nie myślą o tym, że właśnie oni są źródłem władzy na tej ziemi!

Będę stawiał namioty, uczestniczył w rajdach motorowych i pieszych podążając do Kijowa, jeśli zajdzie taka potrzeba. Ponieważ nie chcę żyć według filozofii «domu na obrzeżu». Pragnę, aby jeśli nie w dwudziestym, to chociażby w dwudziestym trzecim czy dwudziestym piątym roku niepodległości na Ukrainie powstało rozwinięte społeczeństwo obywatelskie! Potrzebujemy go już dzisiaj dlatego, aby oprzeć się korupcji i biurokracji urzędniców.

Już od pierwszego dnia rajdu, jako prezes komitetu organizacyjnego Automajdanu, miałem rozmowy przez telefon z Kancelarią Prezydenta i Ministerstwem Finansów z wyjaśnieniami na temat akcji i propozycją spotkania w

celu omówienia naszych żądań. To świadczy o tym, że władze stopniowo zaczynają nas słyszeć.

Dzisiaj rząd stara się zrobić dobrą minę na złym przedstawieniu, gdy na kilka dni przed akcją «Naprzód» zaproponował przyjąć ustawę, w oparciu o wymagania, które stawialiśmy pół roku temu!

Wiosennym rajdem protestu organizatorzy nazwali wielotysieczną manifestację, która odbyła się w stolicy pod murami Rady Najwyższej w dniu 19 maja. W rajdzie uczestniczyli przedsiębiorcy i przedstawiciele organizacji pozarządowych z różnych regionów Ukrainy. Tak wielu ludzi od czasu protestu przeciw Kodeksu Podatkowemu nie udało się zorganizować do wyjścia na ulicę żadnej z partii politycznych! Uczestnicy protestu byli zgodni w krytycznej ocenie przeprowadzanych przez władze «reform».

W akcji protestu wzięli też udział przedstawiciele z naszego regionu – aktywiści organizacji pozarządowych, którzy są inicjatorami społecznej koalicji «Wołyń».

Mamy za sobą już sporo działań, jednak przed nami jeszcze długa i trudna droga, którą chcemy kroczyć z myślą o przyszłości naszych dzieci. Stawiamy pierwsze kroki w naszym obwodzie, żeby połączyć aktywnych i nieobojętnych osób naszego regionu oraz istniejące organizacje społeczne w jedną moc – publiczną koalicję «Wołyń» na rzecz dalszego rozwoju społeczności obywatelskiej Wołynia.

Kostiantyn BAJCZUK,
członek Rady Przedsiębiorców fachowego komitetu
Rady Najwyższej Ukrainy

У жовтні минулого року разом із кількома підприємцями з інших областей ми ставили перші намети під Верховною Радою тому, що бачили як швидко, без належного вивчення регуляторного впливу, протягується через Верховну Раду шкідливий Податковий кодекс із усіма його мінусами як для підприємців, так і для економіки України вцілому. Проте влада нас не чула.

Через місяць намети вже стояли на майдані Незалежності і там вже були десятки тисяч людей, не лише підприємців. Влада все ще не хотіла нас чути.

У кінці січня нинішнього року вже було помітно, що ми не помилялись і що цей ПК не несе ані нам, ані економіці України користі. Тоді нами був ініційований Авто-майдан.

Після старту нашої західної колони зі Львова, у якій було багато ЗМІ і нас показали на всю країну, до мене телефонували друзі з питанням, чи ми не боїмося. Так, у мене троє дітей і мені є за кого боятися, але я боюся того, що Україна назавжди так і залишиться країною «крайніх хат», де зневірені у своїх правах люди і не загадують, що саме вони є джерелом влади на цій землі!

Я буду ставити намети, брати участь у автопробігах та робити пішохідні марші на Київ, якщо це буде потрібно. Оскільки не хочу жити за філософією «крайньої хати». Хоч, щоб якщо не на 20-ий то хоч б на 23-ій чи 25-ий рік незалежності в Україні з'явилось розвинуте громадянське суспільство! Яке нам усім потрібне вже сьогодні для того, щоб протистояти корупції та чиновницькому свавілью.

Уже починаючи з першого дня автопробігу на мій телефон, як голови оргкомітету Автомайдану, почали телефонувати із канцелярії Президента та Міністерства з уточненнями щодо проведення акції та з пропозиціями про зустріч для обговорення наших вимог. Це свідчить про те, що влада поступово починає нас чути.

Сьогодні влада робить гарне обличчя

при поганій грі, коли за пару днів до проведення акції «ВПЕРЕД» запропонувала прийняти законопроект, в основі якого наші вимоги піврічної давнини!

Весняним маршем протесту організатори назвали багатотисячний мітинг, який відбувся 19 травня під стінами Верховної Ради у столиці. У мітингу взяли участь підприємці та представники громадських організацій із різних регіонів України. Таку кількість людей з часів Податкового майдану не вдалося вивести на вулиці жодній сьогодишній партії! Учасники мітингу були однастайні у критичній оцінці здійснюваних владою «реформ».

Учасність у акції протесту взяли представники із нашого регіону – активісти громадських організацій, котрі ініціюють створення громадської коаліції «Волинь».

Нами вже не мало зроблено, але попереду ще довгий та непростий шлях, однак ми мусимо його пройти заради майбутнього наших дітей. Тому ми робимо перші кроки у себе в області, щоб об'єднати активних та небайдужих людей нашого регіону та вже існуючі громадські організації в єдину силу – громадську коаліцію «Волинь» для подальшого розвитку громадянського суспільства Волині.

Костянтин БАЙЧУК,
член ради підприємців при профільному комітеті
Верховної Ради України

W Kowlu odbyła się lekcja otwarta z języka polskiego

17 maja uczniowie Szkoły Polskiej w Kowlu zaprezentowali program słowno – muzyczny o Konstytucji 3 Maja. Przypomnieli wartości, które ona niosła i które są aktualne do dzisiejszego dnia.

Zaspiewali hymn Polski, „Rotę”, „Miejcie nadzieję” i „Żeby Polska była Polską”. Przypomnieli wartości, które wciąż jako naród polski powinniśmy strzec. Za-

presentowali również trzy wiersze Czesława Miłosza „Mowa rodzinna” (fragm... „Traktatu moralnego”, „Moja wierna mowa” i „W mojej ojczyźnie”.

Następnie nauczyciel języka polskiego Wiesław Piarski przeprowadził lekcję otwartą, która była podsumowaniem rocznej pracy z młodzieżą. Uczestniczyli w niej uczniowie z grup o różnym stopniu zaawansowania. Po lekcji drużynowy Maksym Możajski przedstawił film obrazujący dotychczasową pracę odradzającej się drużyny harcerskiej w Kowlu w ciągu roku szkolnego 2010/2011. Mogliśmy obejrzeć krótki film z pobytu harcerzy z Wołynia z beatyfikacji ojca świętego Jana Pawła II. Zawarty w nim był też materiał historyczny, stare zdjęcia Kowla oraz zdjęcia ze zbiorów harcerskich sprzed roku 1939.



wp

У Ковелі відбулося відкрите зачитання польської мови

17 травня 2011 року учні польської школи у Ковелі презентували словесно-музичну програму, присвячену Конституції 3 травня. Пригадали цінності, які вона принесли і які продовжують бути актуальними донині.

Заспівали гімн Польщі, „Роту”, „Майте надію” і „Щоб Польща була Польщею”. Наголосили на цінностях, яких, як польський народ, мусимо дотримуватися. Також презентували три поезії Чеслава Міłosза „Родинна мова” (фрагмент „Морального трактату”), „Моя вірна мова” і „У мой Вітчизні”.

Після цього вчитель польської мови Веслав Піарські провів відкрите заняття, яке стало підсумком річної роботи із молоддю. У ньому взяли участь учні із груп з різним ступенем вивчення мови. Після заняття ланковий Максим Можайський представив фільм, який зображує нинішню працю харцерського загону у Ковелі протягом 2010-2011 років. Можна було оглянути короткий фільм

про перебування волинських харцерів під час беатифікації святого отця Івана Павла II. У ньому також був присутній іс-

торичний матеріал, старі фотографії Ковеля та світліни харцерських збірок 1939 року.

wp



Центр культури і дозвілля
ВНУ імені Лесі Українки
Винниченка, 30

Фото: Ігор Снісаренко

Свідцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 г.
Тираж: 5000. Замовлення: 2019
рук - Волинська обласна друкарня
Луцьк, пр.Волі 27.
Друк офсетний, формат А 3